Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ, CZWARTEK 5 LISTOPADA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 98

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

M. B. P. w Łodzi

Proces Steigera.

(Siedemnasty dzień rozpraw).

Komisarz Łukomski jest silnie zdenerwowany, gdy jego ktoś „prowokuje".

Wczorajszy dzień procesu obfitował w niezwykle sensacyjne i denerwujące momenty.

Lwów, 4 listopada, — **Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „Il. Republiki"**

Dzisiejsze rozprawy obfitowały w szereg sensacyjnych momentów, wykazujących TENDENCYJNOŚĆ I STRONNICZOŚĆ W PROWADZENIU ŚLEDZTWA I ANTAGONIZM MIĘDZY POLICJĄ LWOWSKĄ I WARSZAWSKĄ.

Od samego rana, wobec wiadomości że ma być przesłuchany inspektor Łukomski napływ publiczności na salę rozpraw był olbrzymi.

O godzinie 9-ej przewodniczący otwiera rozprawy.

Fotografje dokumentów.

Na wstępie Dr. LANDAU PRZEDSTAWIA PRZEWODNICZĄCEMU KILKA ODBITEK FOTOGRAFICZNYCH odczytanych wczoraj listów nadesłanych w swoim czasie do redakcji „Chwili" przez ukraińską organizację wojskową i odbitkę listu anonimowego nadesłanego przez tą samą organizację do prezesa sądu Hawla jeszcze przed zamachem, celem stwierdzenia, że PISANE SĄ JEDNĄ I TĄ SAMĄ RĘKĄ. Poczem prosi o rozdanie tych odbitek sędziom przysięgłym.

Przewodniczący zgadza się na ten wniosek.

Bomba nie spadła z piętra.

Pierwszy zeznaje świadek Stanisław Onyszkiewicz, uczeń 6-ej klasy gimnazjum, który oświadcza, że 5 września wyszedł na balkon przy ulicy Kopernika nr. 3 i widział, jak JAKIŚ PAKIET WYLECIAŁ PONAD POWOZEM PREZYDENTA.

Nie widział ani wyrzutu tego pakietu, ani podniesionej ręki.

Świadek WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ BY PAKIET WYLECIAŁ Z WYSOKOŚCI DRUGIEGO PIĘTRA.

Wróg komunizmu

Następnie zeznawał Joachim Allerhand, kandydat adwokacki. Zeznania jego dotyczyły osoby Steigera, a w szczególności JEGO POGLĄDÓW POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH.

Świadek poznał Steigera przy pewnej sprawie honorowej w roku 1921.

Steiger wówczas nie chciał się zgodzić na pojedynek z powodu zbyt ostrych warunków. U STEIGERA WYBIJAŁ SIĘ ŁAGODNY CHARAKTER I ŻYCZLIWE USPOSOBIENIE.

Nie był on nigdy agresywnym i ZWALCZAŁ ZAWSZE KOMUNIZM o którym mówił, że nie ma racji bytu.

Komunizm Steiger zawsze nazywał utopią i był pobożnym żydem.

Na pytanie dr. Ringla świadek odpowiada, że po zamachu, gdy dowiedział się, że Steigera aresztowano, WYDAWAŁO MU SIĘ TO WPORST ŚMIESZNEM I NIEPRAWDOPODOBNEM, BY STEIGER, CZŁOWIEK O CHARAKTERZE BIERNYM I SPOKOJNYM MÓGŁ WOGÓLE DOKONAĆ TAKIEGO CZYNU.

Łukomski robi wrażenie.

Następnie wśród olbrzymiego napięcia i poruszenia na sali wchodzi inspektor policji państwowej Bronisław Łukomski.

Przewodniczący zwraca się do publiczności i mówi:

PRZYPOMINAM OBOWIĄZEK BEZWZGLĘDNEGO ZACHOWANIA SPOKOJU przy przesłuchiwaniu świadka

Następnie upomina inspektora Łukomskiego na świętość złożonej przez niego przysięgi podczas rozprawy doraźnej.

Świadek podaje, że ZE STEIGEREM ZETKNĄŁ SIĘ PO RAZ PIERWSZY 5 WRZEŚNIA.

O godzinie 3-ej zatelefonowano mu, że na placu Marjackim rzucono bombę na powóz prezydenta Wojciechowskiego, pojechał więc samochodem na miejsce wypadku.

Niebylski zawyrokował.

Po drodze na ulicy Jagielońskiej spotkał wywiadowcę Niebylskiego i dwóch posterunkowych, którzy eskortowali jakiegoś bladego człowieka.

Zatrzymał więc samochód w którym jechał. NIEBYLSKI MU ZARAPORTOWAŁ, ŻE PROWADZI SPRAWCĘ ZAMACHU. Wziął go do auta. W tej chwili przyszła Pasternakówna, zgłaszając się, jako świadek zamachu.

— Podczas, gdy Steiger wsiadał do auta, zauważyłem — mówi dalej insp. Łukomski, że JAKIŚ MĘŻCZYZNA, PRZECHODZĄCY ULICĄ COŚ STEIGEROWI SZEPNĄŁ DO UCHA.

Potem świadek stwierdził, że człowiekiem tym był Fichman.

Przez cały czas jazdy do komendy policji NIKT Z JADĄCYCH NIE WYMIENIŁ ANI JEDNEGO SŁOWA.

Przybywszy do biura zostawił Steigera w pierwszym pokoju, sam zaś przesłuchiwał Pasternakównę u siebie w biurze, Do chwili przesłuchania Pasternakówny z aresztowanym nie rozmawiał.

Opowieść baletnicy.

Pasternakówna zeznawała, a świadek sam protokułował. Mówiła mu, że idąc na próbę do teatru widziała na wieży ratuszowej, że jest dopiero godzina trzecia, zawróciła więc z drogi i stanęła na rogu ulicy Kopernika przed latarnią.

Między latarnią, a nią stał WYSOKI MĘŻCZYZNA W JASNYM PŁASZCZU I JASNYM KAPELUSZU, odwrócony do niej tyłem.

Pasternakówna opowiadała dalej, że gdy prezydent nadjeżdżał MĘŻCZYZNA ÓW JAKBY COŚ WYJĄŁ Z KIESZENI. Było to pudełeczko, owinięte w jasny papier, które osobnik ów wyrzucił na powóz. Rzut był migawkowy. (Pasternakówna pokazała ruch ręką inspektorowi Łukomskiemu, jak to miał uczynić ów osobnik).

Z początku Pasternakówna myślała, że to kwiaty, a później, że to cukierki.

Nagle zobaczyła dym i domyśliła się, że to bomba.

W tej chwili odwróciła się i ujrzała sprawcę zamachu o bladej twarzy. — Wzrok ich zetknął się na chwilę.

W tym miejscu inspektor Łukomski przestał na chwilę mówić.

Przewodniczący (zwraca się do ławy obrońców): Proszę nie przerywać.

Insp. Łukomski: Obrońcy coś szepcą. To mi przeszkadza.

Niech nam patrzy w oczy!

Dr. Ringiel: PROSIMY, BY ŚWIADEK NIE SIEDZIAŁ TYŁEM DO NAS ODWRÓCONY, lecz obliczem do trybunału, byśmy go lepiej widzieli i słyszeli.

Inspektor Łukomski (wzburzony): Jeśli się zacznie awantura i OBROŃCY SPROWOKUJĄ MNIE, TO NIE BĘDĘ MÓGŁ MÓWIĆ.

Dr. Landau (do przewodniczącego): Świadek powiedział: „Obrońcy mnie sprowokują". Proszę o ochronę obrońców przed takimi zarzutami.

Przewodniczący: Nie udzieliłem głosu obrońcy.

Dr. Landau: Później będzie za późno. Proszę w tem miejscu o głos odnośnie do obrazy, jaka padła pod adresem obrony. Jest to rzecz nagła. ZA CHWILĘ BĘDZIE ZAPÓŹNO.

Przewodniczący (do inspektora Łukomskiego): Pan powiedział, że obrona pana sprowokuje.

Inspektor Łukomski (oburzony): Jeżeli ja milczę, a ktoś szepce, to jest to umyślnie robione. (Niepokój na ławie obrońców).

PRZEWODNICZĄCY UPOMINA OBROŃCÓW I GROZI KARĄ.

Dr. Landau (wstaje): W takim razie BĘDZIEMY MUSIELI SIĘ SAMI BRONIĆ PRZED OBRAZĄ.

Dochodzi do ostrej scysji słownej między obroną i przewodniczącym.

Przewodniczący udziela nagany dr. Landauowi.

Następnie świadek insp. Łukomski obrazuje tok zeznań, złożonych wobec niego przez Pasternakównę.

Wedle jej zeznań STEIGER PO RZUCENIU BOMBY, UCIEKAŁ DO BRAMY przy ul. Legjonów nr. 1.

Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że PODCZAS PRZESŁUCHANIA PASTERNAKÓWNY NIKOGO W POKOJU NIE BYŁO. Był z nią sam na sam.

Pasternakówna zaklinała się na prochy swoich rodziców, że się nie myli i że dobrze widziała, jak Steiger rzucił bombę.

Suchenek ma szczęście.

Następnie świadek podaje, że słyszał, jak PODKOMISARZ SUCHENEK NAMAWIAŁ PASTERNAKÓWNĘ, BY SIĘ NAMYŚLIŁA i twierdzenia swe co do Steigera cofnęła.

Miało to być w osobnym pokoju, a ŚWIADEK PRZEZ UCHYLONE DRZWI PODSŁUCHAŁ.

Z początku nie wiedział, kto to jest, a Pasternakówna mu mówiła, że TEN ÓW BYŁ PIJANY PODCZAS JEJ PRZESŁUCHIWANIA.

Świadek stanowczo twierdzi, że Pasternakówna zawsze obstawała przy tem, że Steiger miał rzucić bombę

Z polecenia dyrektora policji Reinlendera zebrał wstępny materjał.

BYŁ PRZEKONANY, ŻE ŚLEDZTWO BĘDZIE PROWADZONE PRZEZ POLICJĘ POLITYCZNĄ.

Gdyby był przypuszczał, że będzie miał prowadzić śledztwo BYŁBY INACZEJ POTRAKTOWAŁ SUCHENKA.

Potem się także zgłosiła do niego między innemi świadkami Francosowa, która powiedziała, widząc aresztowanego Steigera „ES IST DER UNRICHTIGE ARRETIERT WORDEN, jener hat gehabt einen braunen Anzug".

Francosowa indagowana przez świadka ZEZNAWAŁA CHWIEJNIE.

Hysteria acuta.

Świadek skonfrontował Pasternakównę ze Steigerem. STEIGER BYŁ BLADY I PROSIŁ JĄ, BY SIĘ ZASTANOWIŁA I NIE UNIESZCZĘŚLIWIAŁA GO PRZEMAWIAŁ DO JEJ SUMIENIA.

Pasternakówna upierała się jednak, że Steiger rzucił bombę Steiger opisał dokładnie co robił w krytycznym dniu i z kim był w towarzystwie.

Wobec świadka Steiger się tłumaczył przez cały czas śledztwa, że PISAŁ LIST GRATULACYJNY I BYŁ W TOWARZYSTWIE FICHMANA, KTÓREGO ŚWIADEK UWAŻAŁ ZA WSPÓLNIKA JEGO I POCZĄTKOWO TAKŻE GO ARESZTOWAŁ.

Komisarz w roli Steigera.

Świadek opisuje, jak Steiger lamentował i płakał po aresztowaniu.

(Gestykuluje on odpowiednio i powtarza ówczesne ruchy Steigera).

Steiger zapytany kto mógł dokonać zamachu, odpowiedział że UKRAIŃCY DLA ZADOKUMENTOWANIA, IŻ POLACY NIE SĄ TUTAJ GOSPODARZAMI.

„Czego chcecie odemnie?"

Steiger był bardzo zdenerwowany i krzyczał na cały głos w biurze Łukomskiego, „CZEGO CHCECIE ODEMNIE?" (Poruszenie na sali) Steiger był tak rozdrażniony i tak krzyczał, że ŚWIADEK MUSIAŁ ZAMKNĄĆ OKNO, ABY KRZYK NIE BYŁ SŁYSZANY NA ULICY.

Radca Gottinger zadaje świadkowi pytanie odnośnie do podkomisarza Suchenka.

Omal nie rewizor

Świadek oświadczył, że z początku się go przestraszył bo był we fraku i cylindrze.

Myślał, że to jakiś wysoki dygnitarz i tytułował go wciąż: panie radco! panie inspektorze!

Proces Steigera.

(Dokończenie).

Później się dopiero dowiedział, że SUCHENEK JEST SZEFEM GWARDJI PRZYBOCZNEJ PREZYDENTA. Następuje kilku minutowa przerwa. Po przerwie prosi dr. Landau o wystąpienie trybunału przeciw wyrażeniu się świadka Łukomskiego, jakoby obrońcy chcieli go prowokować.

Przewodniczący po zażądaniu od świadka wyjaśnień stwierdza, że w ODEZWANIU SIĘ INSPEKTORA ŁUKOMSKIEGO NIE WIDZI NIC OBRAŻLIWEGO DLA OBROŃCY.

Gest za 300 zł.

Dr. Landau wstaje i prosi przewodniczącego o zaprotokułowanie następującego oświadczenia: „P. ŁUKOMSKI NIE DORÓSŁ DO TEGO, ABY ŚMIAŁ OBRAZIĆ ŁAWĘ OBROŃCÓW".

Trybunał udał się na naradę. Po naradzie przewodniczący UDZIELIŁ OBROŃCY DR. LANDAUOWI UPOMNIENIA I SKAZAŁ GO NA GRZYWNĘ W WYSOKOŚCI 100 ZŁOTYCH. Podczas czytania tej uchwały obrońca dr. Landau opuścił ławę obrońców i zbliżył się ostentacyjnie do stołu trybunału, KŁADĄC NA STÓŁ PRZEWODNICZĄCEGO BANKNOT 100-ZŁOTOWY.

Przewodniczący (urażony): Pan obrońca wie: jaka jest procedura składania kar.

Dr. Landau: Kara jest natychmiast wykonalna.

Przewodniczący zaprasza członków trybunału na naradę poczym ogłasza uchwałę w myśl której NAKŁADA SIĘ NA DR. LANDAU GRZYWNĘ W WYSOKOŚCI 200 ZŁOTYCH ZA DOPATRZONE W GEŚCIE DR. LANDAUA NIEPOSZANOWANIE SĄDU.

Pod wpływem „Gazety Codziennej".

Następnie przystąpiła obrona do zadawania pytań inspektorowi Łukomskiemu.

Dr. Landau: Jak się świadek wytłumaczy, że ANI W PIERWSZYM DONIESIENIU DO PROKURATURY, ANI PODCZAS ROZPRAW SĄDU DORAŹNEGO NIE WSPOMINAŁ ANI SŁOWEM O RZEKOMYCH MOTYWACH CZYNU, zarzucanego Steigerowi. Dlaczego uczynił to dopiero po 16 października 1924 t.j. W DNIU, W KTÓRYM POJAWIŁ SIĘ ARTYKUŁ O MOTYWACH ZAMACHU W „GAZECIE CODZIENNEJ".

Na wniosek prokuratora został pan wezwany na świadka co do treści tego artykułu. U sędziego śledczego podał pan motywy rzekomego czynu Steigera, które ODPOWIADAŁY W ZUPEŁNOŚCI TREŚCI ARTYKUŁU ZAWARTEGO W „GAZECIE CODZIENNEJ".

W tem miejscu następuje jedyny może w swoim rodzaju incydent na sali sądowej.

Niepowołany interpretator.

Słowa przewodniczącego, względnie świadka Łukomskiego przerywa JAKIŚ OSOBNIK, KTÓRY SIEDZI PRZY STOLE DZIENNIKARSKIM KTÓRY KRZYCZY:

„JA TO WYTŁUMACZĘ!

Przewodniczący: Kim pan jesteś? Co to ma znaczyć?

— Ów osobnik z ławy dziennikarskiej: JA CHCIAŁEM SIĘ ZGŁOSIĆ NA ŚWIADKA.

Przewodniczący: Pan w tej chwili opuści salę. Nieznany osobnik: Ja chciałem się zgłosić na świadka.

Przewodniczący oburzony poleca mu natychmiast wyjść ze sali

Osobnikiem tym, jak się okazało był sprawozdawca „GAZETY CODZIENNEJ" TUMEN

Tumen skonsternowany opuszcza salę rozpraw.

Przyjaciel Tumen

Dr. Landau: Niech panowie sędziowie przysięgli nie sądzą, że stawiam tylko gołosłowne zarzuty, że ŁUKOMSKI POROZUMIEWAŁ SIĘ Z TUMENEM I MIAŁ JUŻ NAPRZÓD NAPISANY ARTYKUŁ, NIM JESZCZE ZEZNAWAŁ U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO, A U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO ZEZNAŁ TO SAMO, CO W ARTYKULE „GAZETY CODZIENNEJ".

Kto więc namawiał kogo? Prokurator przesłuchał swego czasu sędziego śledczego w sprawie powyższego artykułu i zadecydował również przesłuchanie inspektora Łukomskiego na jego treść.

Przewodniczący stwierdza z aktów, iż ZARZUTY DR. LANDAUA ODPOWIADAJĄ PRAWDZIE.

Dr. Landau pyta nadal świadka CZY WIE COŚ O POLICZKU, JAKI WYMIERZYŁ KOMISARZ KAJDAN STEIGEROWI.

Świadek zaprzecza.

Dr. Landau pyta, czy przy sprowadzeniu Steigera i Pasternakówny do policji był właśnie też ów młody człowiek, który przed chwilą opuścił sale t. j. p. Tumen. I stwierdza, że tak właśnie zeznał okręgowy komendant policji we Lwowie, inspektor Wiczyński.

ŚWIADEK ZAPRZECZA I OŚWIADCZA, ŻE P. WICZYŃSKIEGO WOGÓLE WTEDY U NIEGO NIE BYŁO.

(Kto więc mówi prawdę, bo inspektor Wiczyński mówił w sądzie, że był u Łukomskiego po zamachu).

Gdy trzeba — pamięć zawodzi.

Obrońca zapytuje dalej inspektora Łukomskiego, czy mu wiadomo, że w tym czasie we Lwowie naczelnik policji politycznej P. SWOLKIEŃ. PO PRZESŁUCHANIU PASTERNAKÓWNY MIAŁ SIĘ WYRAZIĆ, ŻE NIE UJĘTO WŁAŚCIWEGO SPRAWCY i że prawdziwy zamachowiec wyszedł z kół ukraińskich i CZY KAZAŁ INWIGILOWAĆ FRANCOSOWĄ WE WIEDNIU.

Na te, jakoteż na wiele innych drażniących pytań, P. ŁUKOMSKI ZASŁANIAŁ SIĘ ALBO NIEPAMIĘCIĄ, ALBO ŻE NIC MU O TEM NIEWIADOMO.

Z powodu spóźnionej pory nie ukończono przesłuchania inspektora Łukomskiego.

Dzisiejszy dzień rozpocznie się od dalszego przesłuchania inspektora.

W najbliższych dniach PRZESŁUCHANI BĘDĄ ŚWIADKOWIE: KOMISARZ KAJDAN I MIKIETYN.

Ten ostatni ma złożyć rewelacyjne zeznania.

Fotografja Olszańskiego.

Jak się nasz korespondent dowiaduje OBROŃCY OTRZYMALI W DNIU DZISIEJSZYM OD ODPOWIEDZIALNEJ OSOBISTOŚCI Z BERLINA FOTOGRAFICZNE ZDJĘCIE TEOFILA OLSZAŃSKIEGO, z którego w odpowiedniej sytuacji zamierzają uczynić użytek.

Jest to MŁODY CZŁOWIEK O ENERGICZNYCH RYSACH TWARZY ZDRADZAJĄCY PODOBIEŃSTWO DO FIDYKA.

„Mistyfikacja".

Dzisiejsze ukraińskie „Diło" wydrukowało OŚWIADCZENIE CZŁONKA B. RZĄDU PETRUSZEWICZA, PERSECKIEGO, który obecnie przebywa w Berlinie.

Oświadczenie to nosi tytuł: „Mistyfikacja"

Persecki uważa, że ZASĄDZENIE STEIGERA JEST NIEMOŻLIWE.

Ukraińcy w obecnym momencie nie mogą jeszcze wyjawić dokumentów odnośnie sprawy Steigera.

List ten nosi datę pierwszego listopada.

Opinja publiczna w Anglji radykalizuje się

Labour party zyskała 132 mandaty przy wyborach komunalnych.

Londyn, 4 listopada
Polska Agencja Telegraficzna.

W wyniku wyborów do rady miejskiej w Londynie otrzymali konserwatyści 938 mandatów, liberali 27, członkowie partji robotniczej 364, niezależni 37 mandatów.

***

Londyn, 4 listopada

Reuter. Według ostatnich dzienników partja robotnicza uzyskała w czasie wyborów do rady miejskiej o 132 mandaty więcej, w tem 47 na prowincji, a 85 w Londynie.

Jak i dlaczego walczono w Damaszku?

Organizacja, pozostająca w porozumieniu z Abd-el-Krimem wywołała powstanie i kierowała niem.

Paryż, 4 listopada
Agencja Wschodnia.

Dalsze szczegóły, dotyczące rozrachunków w Syrji, jakie nadeszły do Paryża, rzucają nowe światło na wypadki w Damaszku.

Okazało się, że akcją w Damaszku kierowała organizacja wojskowa, stojąca w porozumieniu z Abd-el-Krimem. Na kilka godzin przed rozpoczęciem rozruchów na ulicach Damaszku rozdawane były proklamacje, zredagowane w duchu komunistycznym, nawołujące do zrzucenia jarzma francuskiego.

Proklamacje, podpisane przez komitet oswodzenia Arabji, głoszą, że ludy Wschodu podnoszą na całym świecie głowę i walczą przeciwko swym ciemiężycielom. Według proklamacji, arabowie, riffeni, chińczycy stanowią jedną rodzinę robotniczą, ciemiężoną przez kapitał angielski, francuski i włoski Proklamacja nawołuje m. in. również do bratania się z żołnierzami francuskimi, wśród których jest wielu muzułmanów.

Druga proklamacja, podpisana przez komitet oswodzenia północnej Afryki zawiera pozdrowienia dla druzów od Abd-el-Krima i przepowiada wybuch rewolucji wszystkich ludów orjentalnych. Proklamacja ta nawołuje do szerzenia propagandy wśród francuskich żołnierzy, szczególniej wśród oddziałów rekrutowanych z tubylców arabskich.

Straszliwy pocałunek.

Wpiła się ustami w usta i odgryzła wargę ukochanemu

Warsz. kor. „Il. Repubiliki" (b) telef:

Wczoraj w nocy zdarzył się w domu nr. 10 przy ulicy Sosnowej okropny — i zarazem niezwykły — wypadek.

Zamieszkujący w mieszkaniu niejakiej Julji Sobolewskiej 25-letni Eugenjusz Sądzyński, mechanik i 22-letnia Irena Olszakowska, zaprosili do siebie na wieczór znajomych. Towarzystwo raczyło się dosyć obficie alkoholem i stawało się coraz bardziej podniecone

W pewnej chwili wynikła sprzeczka między Sądzyńskim, a jego młodą towarzyszką. I stała się rzecz niesłychana: w przystępie histerycznego szału Olszakowska przyskoczyła do Sądzyńskiego, zarzuciła mu ręce na szyję, wpiła się ustami w jego usta i —

Obecni przy tej scenie wydali okrzyk przerażenia: Olszakowska odgryzła ukochanemu wargę!..

Nieszczęśliwy — strasznie oszpecony — Sądzyński — wybiegł na schody, zalewając się krwią; za nim — zalewając się łzami — momentalnie oprzytomniała kobieta.

— O, proszę panów! — opowiada o tej wstrząsającej scenie dozorca domu, który zatrzymał był wówczas w bramie biegnącego naoślep i oszalałego z bólu Sądzyńskiego: — To było okropne! Przodem on, za nim ona... Krzyczała do mnie: „Panie Jakóbie, nie otwieraj pan bramy!"

***

Sądzyńskiego opatrzono w ambulatorjum pogotowia. Leczy się w domu. Ma zupełnie odgryzioną dolną wargę i obnażone zęby i dziąsła. Olszanowska szlocha...

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Policja pochwyciła rękopisy odezw komunistycznych.

Warsz. kor. „Il. Repubiliki" (b) telef:

Wczoraj przechodzący ulicą Nowolipki w kierunku do Smoczej jeden z funkcjonarjuszów policji politycznej spostrzegł jakąś młodą podejrzaną parę Obserwując ich i umacniając się w podejrzeniu, iż ma tu do czynienia z agitatorami, funkcjonarjusz zatrzymał ich i przeprowadził do III komisarjatu. Poddano ich rewizji i oto znaleziono przy obojgu kilkadziesiąt rękopisów niewątpliwie przygotowanych do druku a traktujących, oczywiście o tematach, służących za tło do propagandy. Między innemi był też rękopis, dotyczący sprawy Nieznanego Żołnierza i zatytułowany „Nad mogiłą Nieznanego Żołnierza" Dalej rękopis zatytułowany „Pijane miasto".

Pozatem znajdował się wniosek posłów klubu ukraińskiego w sprawie upaństwowienia uniwersytetu ukraińskiego, projekt statutu stowarzyszenia wolnomyślicieli, lista składek, lista wyjeżdżających do Rosji i t. p.

Posiadaczami tych materjałów, jak wyjaśniono są: Leon Nadel i Sara Giedalewicz. Natychmiast zarządzona została rewizja w ich mieszkaniach, przyczem u Nadla zatrzymano niejakiego Icka Rotszteina, który w chwili wejścia policji usiłował spalić jakiś ważny materjał. W mieszkaniu Giedalewicz aresztowano Bajlę Topór i Małkę Perelmutter, obie przybyłe z Mogielnicy, niewątpliwie w celach agitacyjnych. Wszystkich aresztowano.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warsz. kor. „Il. Repubiliki" (b) telef:

Marszałek Piłsudski opuścił wczoraj Sulejówek, udając się do Wilna.

Marszałek odjechał pociągiem nr. 815, odchodzącym o godz. 23-ej.

Towarzyszy mu adjutant por. Galiński.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 5 listop. 1925

Trwamy w letargu złudzeń.

Gdy w 1918 roku podpisano „wiekopomny' traktat w Wersalu odwróciła się nowa karta historji. Naiwnym zdawało się wówczas, że oto zostały stworzone niewzruszone podstawy nowego porządku świata.

Tylko życie przymrużyło figlarnie jedno oko i popłynęło dalej swojem korytem, żłobiąc je, jak zawsze w kierunku, którego nikt nie zdoła przewidzieć.

I oto dzisiaj jesteśmy świadkami podważenia tych podstaw.

Nawet Francja, która przecież całe swe zwycięstwo budowała na traktacie wersalskim, uznała za konieczne puścić ten dokument chwili we względne zapomnienie i przystosować się do nowych dróg, wytykanych przez przemożny nurt dziejów.

Gdy w 1924 roku ogłoszono rezultat wyborów w Anglji, nie było wprost człowieka, którVby choć przez chwilę wątpił w to, że walne zwycięstwo konserwatystów stworzy trwałą podstawę dla politycznego oblicza Wielkiej Brytanji na cały okres ustawowego istnienia parlamentu.

A tymczasem już dzisiaj nie ulega najmniejszej wątpliwości, że lada miesiąc izba gmin rozwiąże się i będą rozpisane nowe wybory.

Czy można sobie wyobrazić np. u nas, aby powstała myśl rozwiązania sejmu, w którym na 444 posłów zasiada około 300 członków związku ludowo - narodowego?

Gdy w Rosji rozszalała się rewolucja bolszewicka, stwierdzono powszechnie, że kraj ten należy na wieki wykreślić z mapy Europy, że nie może być mowy o jakimkolwiek kontakcie zachodu z „okrwawioną mordą czerwonej" tyranji.

Minęło niespełna 8 lat, a w ciągu tego czasu zarówno „okrwawiona morda", jak i stosunek do niej wypaczonych gentlemanów uległ zasadniczej zmianie.

Przez morze krwi i łez życie jednak żłobiło sobie swe koryto.

Potworni doktrynerzy musieli przed niem ugiąć karków i zastosować się do rzeczywistości. W rezultacie dzisiaj świat nietylko jest w kontakcie z Rosją, ale czyni wszelkie wysiłki, aby wciągnąć w orbitę swych interesów tę Rosję, która ze swej strony zrozumiała, że prawa życia silniejsze są od teorji i że niema na świecie miejsca dla tego, kto się do warunków przystosować nie chce, czy nie potrafi.

Gdy we Francji zwyciężył przy wyborach kartel lewicy, nasi domorośli politykierzy z pod znaku chjeny podnieśli larum równie głośne, jak okrzyki trjumfu po ogłoszeniu zwycięstwa konserwy angielskiej.

Tymczasem okazało się, iż tempo wypadków jest tak zawrotnie szybkie, że nie można spoczywać na grubej podściółce z laurów, że trzeba bez przerwy trzymać rękę na pulsie i niezmordowanie badać rozwój „choroby", zwanej rozwojem społecznym, jeśli się pragnie właściwą stosować kurację.

I oto znajdujemy się znowu w przededniu rozpisania we Francji nowych wyborów.

W ten sposób rządzą światem, a raczej pozwalają rządzić sobą ci, którzy posiadają tradycję sprawowania rządów i doświadczenie wiekowe, nie dające się żadną teorją zastąpić.

Z jednej strony konserwatyści angielscy, ten najklasyczniejszy wzór zachowawczego światopoglądu, pośrodku szczera demokracja francuska, oparta na doświadczeniu rewolucji z 1789 roku, a na przeciwległym skrzydle skrajne doktrynerstwo radykalizmu, eksperymentowane na ciele nieokiełznanego chama nadwołżańskiego i pijanego marynarza z Kronsztatu.

I wszędzie to nieubłagane zwycięstwo życia, do którego przystosowanie się jest jedyną i największą mądrością, opartą na zdrowej podstawie, że istnieje albo życie, albo śmierć, i że kto przeciwko życiu, ten za śmiercią!

A tymczasem u nas trwa jakieś odrętwienie, jakiś zabójczy, kamienny sen, nad którym przechodzą bez wrażenia wszystkie wypadki dziejowe.

Jesteśmy jedynem państwem, które zaskoczyły rezultaty obrad w Locarno, zbliżenie francusko - niemieckie, przegrupowanie sił w polityce wszechświatowej, wielka partja dyplomatyczna, rozgrywana na szachownicy świata, słowem wszystko, co się dokoła nas dzieje, a co nas przecież pośrednio i bezpośrednio dotyczy.

Ale gorzej jeszcze dzieje się w stosunkach wewnętrznych.

Tutaj widzimy wprawdzie nieubłagany pochód życia, ale chowamy przed tem życiem głowę w ruchome piaski złudzeń, gramy z niem z tragikomiczną ciuciubabkę, której finałem łatwo być może przytłaczający akord katastrofy.

Odwracamy się w ślepym zaułku twarzą do ściany i szmery niepokoju w sercu usiłujemy zagłuszyć krzykiem: „Przecież nic nie widać!".

Zamiast otworzyć szeroko wrota i wpuścić strumień życia do dusznej atmosfery rozkładu, zamykamy szczelnie drzwi i okna i gromadzimy trujące miazmaty, które już przyprawiają o zawrót głowy, a lada chwila rozsadzić mogą chałupę, w której w beztroskim zaduchu ze spuszczoną głową pchamy taczkę żywota, nie posuwając jej ani kroku naprzód!

Prawo mimicry jest niewzruszalne, zarówno w zastosowaniu do jednostek organicznych, jak i do organizmów państwowych! Ci, którzy o tem nie wiedzą, lub wiedzieć nie chcą — a tacy właśnie prowadzą dzisiaj Polskę — obarczają się potworną odpowiedzialnością za tragiczne niespodzianki, które uderzą ich i tych, którym, wbrew ich woli, przewodzą!

M. D.

Z za kulis konfliktu grecko-bułgarskiego.

—:o:—

Niezręczny przyjaciel zostanie ukarany

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Wiedeń, w październiku.

Według wszelkich reguł starożytnej dramaturgji nastąpiło po wysoce poważnych aktach lokarneńskich finale satyrowe na pograniczu grecko-bułgarskim.

Jakby dla zademonstrowania niebezpieczeństwa „wzajemnej agresji" na wypadek dalszego trwania wśród państw dotychczasowej neutralności wybuchł pozornie znienacka i rzekomo przez nikogo nie przewidziany konflikt między Grecją a Bułgarją, który „more balcanico" pociągnął natychmiast za sobą ofiary w setkach ludzi w tysiącach uchodźców —nie mówiąc już o mieniu ruchomem i nieruchomem — i który równie prędko jak powstał, został zlikwidowany błyskawicznie, chyba tylko dlatego, by nie zatarły się ślady dramatu satyrowego jako koniecznego pendant do dramatu poważnego. Krwawa walka w Petricz po starciach słownych w Locarno oto symbol ludzkich chceń i zamierzań, oto przepaść między ideą a rzeczywistością, którą bezskutecznie stara się przemościć duch pokoju i pojednania.

Walka w Petricz miała jednak oblicze satyrowe tylko w zestawieniu z Locarnem, oglądana natomiast niezależnie od wielkiego dramatu europejskiego, mieści ona w sobie dużo momentów poważnych, zarodki wielu jeszcze niespodzianek, zawiązki ciężkich splotów tragicznych, które nie wyrokiem sądowym, lecz mieczem trzeba będzie kiedyś rozciąć, jeżeli Europa zechce się zabezpieczyć przed skutkami burzy bałkańskiej.

Nie jest przypadkiem, że zbrojne starcie między wojskiem greckiem a bandami bułgarskiemi miało miejsce na krwią zroszonej ziemi macedońskiej.

O ziemię tę toczą bój trzy państwa zaborcze Grecja, Bułgarja i Jugosławja, a bój ten nie ustanie, aż Macedonja będzie albo połączona w wolne niezawisłe państwo, albo będzie stanowiła jednostkę autonomiczną w obrębie jednego z państw zaborczych.

Tak, jak jest dotychczas, tworzy Macedonja stałe zarzewie buntu i jabłko niezgody między państwami bałkańskiemi.

Nic nie jest bardziej fałszywe, jak ocenianie obecnego starcia grecko-bułgarskiego w oderwaniu od faktów stworzonych traktatami powojennymi. Zapomina się o tem, że zwyciężonej i rozbrojonej Bułgarji przyrzeczono traktatem w Neuilly dostęp do morza egejskiego, a zwycięskiej Jugosławji dostęp do Salonik. Do dnia dzisiejszego przyrzeczenia te, żywotne dla obu państw słowiańskich nie zostały spełnione z powodu oporu Grecji, za którą stoi Anglja...

Cóż dziwnego, jeżeli Bułgarja i Jugosławja mimo wiekowej nienawiści, która je rozdzielała, porozumiały się ostatecznie na punkcie morza egejskiego. — Nie nadaremnie przecież konferował w Genewie zastępca Jugosławji Stefan Radicz z delegatem bułgarskim Michajłem Madjarowem na temat wspólnego programu morskiego i nie bez powodu stanęła w obecnym konflikcie grecko-bułgarskim cała opinja publiczna Jugosławji po stronie Bułgarji.

Morze egejskie oznacza dla obu państw słowiańskich na Bałkanie conditio sine qua non niezależności politycznej.

Morze Czarne jest dla Bułgarji tak samo morzem zamkniętem jak Adrjatyk dla Jugosławji.

Tam Rosja, tu Włochy są właściwymi panami sytuacji. Odryglowanie zatem drzwi prowadzących do morza egejskiego jest dla Sofji i Białogrodu kwestją pierwszorzędnej wagi.

Kluczem do drzwi jest miejscowość bułgarska — Petricz.

Kto jest w posiadaniu tej miejscowości ten panuje nad dolnym biegiem Strumy i nad wielką częścią równiny macedońskiej, rozprzestrzeniającej się tuż przed wybrzeżem morza Egejskiego. Patricz należy do Bułgarji. Wobec przygotowującego się porozumienia bułgarsko-jugosłowiańskiego na tle dostępu do morza Egejskiego oznaczało pozostawienie Petricz w rękach bułgarów stałe zagrożenie Grecji.

Stosunki wewnętrzno - polityczne Grecji rozwijały się w ten sposób, że generał Pangalos musiał koniecznie poszczycić się jakimś sukcesem zewnętrznym by móc się utrzymać przy władzy

Dlatego odpowiedział on na plany Radicza i Madjarowa popularnym marszem na Petricz. Stroną atakującą była zatem w tym wypadku bezsprzecznie Grecja. „Przyczyny strategiczne", o których zbadaniu była mowa w Paryżu przemawiają stanowczo za agresywnością Grecji.

Jeden i to zasadniczy błąd popełniła Grecja, a mianowicie zrobiła rachunek bez gospodarza angielskiego.

Prawdą jest, że dla Pangalosa było zdobycie Petricz nielada atutem wewnętrzno - politycznym. Nie liczył on się tylko z tem, że napad na Bułgarję tuż po Locarno oznaczał dla Chamberlaina podważenie jego polityki pacyfikacji Europy pod kątem widzenia stworzenia jednolitego frontu antibolszewickiego, a co najważniejsze uniemożliwił na razie stworzenie bloku bałkańskiego z frontem zwróconym przeciw Rosji .... Turcji.

Tego Chamberlain nie zapomni Pangalasowi.

Tam gdzie chodzi o wielkie interesy polityki brytyjskiej nie zna Anglja żartów.

Wysunięcie „przyczyn strategicznych" jako argumentu przemawiającego za agresywnością Grecji było dziełem Chamberlaina.

Bułgarja otrzyma zapewne zadośćuczynienie, ale nie dlatego że była ofiarą napadu greckiego, lecz że Grecja wybrała do tego najnieodpowiedniejszą dla Anglji chwilę.

Blok bałkański przeciw Rosji jest potrzebny Anglji.

Koszta chwilowego podważenia tego bloku zapłaci obecnie w całości Grecja.

Spectator.



Grecka artylerja w szyku bojowym na terytorjum bułgarskiem. Powyższa fotografja jest miażdżącym dowodem rzeczowym agresywności spadkobierców starożytnej Hellady.

Zatarg o „parszywe" pożyczki.

W odpowiedzi na surową, lecz uzasadnioną krytykę, pan Grabski postanowił zbojkotować komisję sejmową.

Gospodarka rządu, który stracił cały moralny kredyt w społeczeństwie, odpowiada w zupełności nowej większości chjeno-„robotniczej"

Spraw. parlamentarny „II. Republiki" (L.) telefonuje:

Duże zainteresowanie wywołały obrady połączonych komisji sejmowych budżetowej i skarbowej, które miały odbyć trzecie czytanie nad pierwszą z 3-ch ustaw sanacyjnych.

Łączność, która nie łączy.

Pierwszy po otwarciu posiedzenia zabrał głos premjer Grabski, wskazując, na istniejącą łączność między trzema przedstawieniami sanacyjnemi, podkreślając jednak, że najpilniejszą jest pierwsza z nich, dotycząca pożyczek zagranicznych.

Poseł Byrka zaproponował, aby trzecie czytanie ustawy o pożyczkach odłożyć do czasu, aż pozostałe dwa projekty ustawy będą przez komisje załatwione.

Premjer Grabski raz jeszcze mówił o konieczności wyodrębnienia pierwszej ustawy, gdyż bez tego nie mógłby udzielić pożyczki bankom.

W replice na to twierdzenie premjera, wnosząc o odrzucenie artykułu 1-go tej ustawy, poseł Byrka wskazuje, że **dotychczasowe pożyczki zostały zaciągnięte na warunkach dla państwa niekorzystnych**, a t. zw. „pożyczki interwencyjne", które zaciągnięto poprostu bez planu, bez należytego zastrzeżenia interesu publicznego, **nie można inaczej nazwać, jak pożyczkami „parszywemi"**.

„Parszywe pożyczki".

Gdy to ostre słowo zostało wygłoszone, zerwał się premjer Grabski z miejsca, oświadczając podniesionym głosem:

— Protestuję przeciwko temu wyrażeniu. Jeżeli p. poseł tego powiedzenia nie cofnie, **będę zmuszony opuścić salę obrad.**

Poseł Byrka: Powiedzenie **„parszywe" odnosi się li tylko do pożyczek,** które faktycznie zostały zaciągnięte w ten sposób, że rząd wstydzi się przyznać do tego, od kogo je otrzymał.

Na swoje podwórko.

Premjer się obraził, opuścił salę komisyjną, chwil parę samotnie przechadzał się po kuluarach, następnie zamknął się w budce telefonicznej i... powrócił do ministerstwa skarbu.

Tymczasem przewodniczący komisji poseł Zdziechowski (Z.L.N.) oświadczył jaknajkategoryczniej, **że nie może dopuścić do tego rodzaju wyrażeń podczas obrad komisji.**

Poseł Byrka: Nie uważam, aby to wyrażenie było nieparlamentarne. Mam tyle przyjaźni dla p. przewodniczącego, że jeżeli pana to razi, to mogę na przyszłość w komisjach, którym pan przewodniczy, wyrazu tego nie używać.— Będę jednak o tem mówił na plenum sejmu **i o ile chodzi o przeszłość, to zwrotu o pożyczkach „parszywych", zaciągniętych przez rząd, nie cofnę.**

To nie przestrasza nas!

Poseł Zdziechowski zdawał się być z tego oświadczenie niezadowolony.

W tej chwili wśród członków „Piasta" i „Wyzwolenia" powstała wrzawa.

Poseł Gruszka (Piast), uderzając kilkakrotnie pięścią w stół.

My się tutaj ani panu, ani p. Grabskiemu teroryzować nie pozwolimy.

Poseł Byrka mówi dalej, wskazując, że opuszczeniem sali przez p. premjera nie da się steroryzować i **nie pozwoli sobie odebrać prawa należnej krytyki rządu.**

Zaufanie do rządu kompromituje nową większość

Następnie zabrał głos poseł Wyrzykowski i co do artykułu pierwszego ustawy oświadczył, że **nie pojmuje zupełnie, jak stronnictwa, popierające rząd, mogą uchwalać podobne brzmienie art. pierwszego,** w którym to artykule obowiązuje się rząd do złożenia w ciągu 30 dni sprawozdania warunków, na jakich pożyczka została zawarta.

Przecież taka forma tego artykułu— twierdzi mówca — **to najwyższy dowód zaufania do rządu, który stracił wszelki kredyt moralny w społeczeństwie.**

Ja na takie stanowisko muszę patrzeć z zupełnie innego punktu widzenia.

Jest to według mnie obawa przed wzięciem na siebie pełnej odpowiedzialności za to, co się stanie.

Zgóry można przewidzieć, że pożyczki **zostaną zawarte na warunkach bardzo ciężkich.**

Stronnictwa, popierające rząd, umyśl nie stawiają w ten sposób kwestję, aby później zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Jest to poprostu kompromitacją dla większości.

Ci, którzy odpowiadają za swe czyny.

Stanowisko „Wyzwolenia" jest jasne: **„Za wszelkie nasze czyny zawsze jesteśmy gotowi wziąć na siebie odpowiedzialność.**

Przystąpiono następnie do głosowania.

Niemal **wszystkie poprawki posła Byrki odrzucono,** natomiast przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego (Zw. L.N.), przywracającą art. 6 projektu ustawy o pomocy kredytowej dla banków w wysokości 100 miljonów złotych.

Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucją posła Hausnera w sprawie rekwizycji złota i kosztowności..

Dlaczego pos Hausner chce rekwirować złoto?

Poseł Hausner (P. P. S.) motywując swą rezolucję, stwierdza, że ani jedno **przedstawienie rządowe nie dotyczy istotnie sposobów rozwiązania kryzysu i** dlatego postawił powyższą rezolucję, która wydaje się może radykalna, ale radykalizm ten zależy od oceny obecnej sytuacji kraju, przedstawiającej się tak, **że już dziś przeszło 50 proc. robotników przemysłowych nie pracuje,** a każdy dzień powiększa tę liczbę o tysiące.

Z tego punktu widzenia projekt ten nie jest radykalny i w intencjach tych niema nic z partyjnictwa.

Poseł Hausner twierdzi, **że pożyczka zagraniczna nie rozwiąże zagadnienia,** przeciwnie, pogłębi tylko niebezpieczny stan rzeczy, bo Polska przy swoim aparacie gospodarczym nie jest w stanie przy tak drogim kredycie utrzymać dodatni bilans płatniczy.

Wreszcie poseł Hausner oświadczył, **że nie będzie to rekwizycja złota, tylko jego kupno,** a złoto to powiększy objekt pieniędzy w kraju, obniży stopę procentową i umożliwi skuteczną konkurencję z zagranicą.

Po tem oświadczeniu zabiera głos ponownie poseł Wyrzykowski i w imieniu swego klubu zaznacza, że **zasadniczo rezolucja posła Hausnera jest zupełnie słuszna.**

Niebezpieczeństwo, o którem zapomniano.

Poseł Wyrzykowski sądzi, że **kler polski wszystkich wyznań zgodnie z wielokrotnie ogłaszanemi deklaracjami stoi tak dalece na gruncie państwowym, że sam w ciężkiej chwili zgodziłby się na oddanie swych skarbów na rzecz państwa.**

— Utrzymuje mnie w tym mniemaniu artykuł jednego z księży w „Kurjerze Poznańskim" w którym autor wyraża pogląd, że wszystkie skarby kościołów należy raczej oddać państwu.

Sądząc z tych nastrojów **pos. Wyrzykowski obawia się, że za wnioskiem posła Hausnera mogłaby paść dostateczna ilość głosów i** w ten sposób dałoby się rządowi p. Grabskiego bardzo poważne skarby.

Znając rząd p. Grabskiego klub pos. Wyrzykowskiego obawia się, że rząd **ten roztrwoniłby przez złą gospodarkę i tę ostatnią rezerwę, dlatego „Wyzwolenie" wstrzymuje się od głosowania.**

W głosowaniu **rezolucja upadła 27 głosami przeciw 5. Socjaliści głosowali za wnioskiem. Wstrzymało się od głosowania 22 posłów (Wyzwolenie, Piast i N. P. R.).**

Następnie przyjęto rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 14 dni statutu państwowego funduszu gospodarczego.

Groch o ścianę.

Na tem cała ustawa w 3 czytaniu została przyjęta i posiedzenie zamknięto.

P. P. S. mocno stoi przy p. Grabskim.

„Piast" zaczyna rozumieć, że czas najwyższy otworzyć klapę bezpieczeństwa.

Sprawoz. parlam. „II. Republiki" telefonuje:

Po emocjonującym przedpołudniu w sejmie, poobiedzie zapowiadało się spokojnie.

W gmachu izby pozostali jedyni piastowcy, którzy o 3-ej zebrali się na narady.

W międzyczasie przez kuluary przewinęło się kilku pepesowców z posłem Daszyńskim i Barlickim na czele.

Zasiedli w bufecie przy stole partyjnym i zawzięcie nad czemś rozprawiali.

Po sejmie rozeszła się natychmiast **wiadomość, że P.P.S. w ten sposób przygotowuje się do jutrzejszego posiedzenia komisji parlamentarnej na którem zapaść mają ważne uchwały co do zrewidowania obecnego stosunku względem gabinetu.** Zapytany przez naszego korespondenta jeden z leaderów tego klubu oświadczył:

— **Dotychczas jest mi to niewiadome i o ile mi się zdaje, mowy niema o tem, aby sprawa ta mogła jutro wypłynąć.**

— Nad czem więc panowie będą jutro radzić?

— Kwestja reformy rolnej zajmie całkowicie posiedzenie naszej komisji.

Jednakże posłowie z innych frakcji politycznych zawzięcie szeptali o zmianie stanowiska PPS-u.

Szczególnie na nastroje w PPS. miały wpłynąć wiadomości, nadchodzące z Łodzi o zamykaniu fabryk i o stałem powiększaniu się liczby bezrobotnych.

Jednakże członkowie PPS. interpelowani przez korespondenta „II. Republiki" oświadczyli, że **nie myślą obalać Grabskiego, aby w ten sposób posadzić na fotelu premjerowskim Witosa lub któregoś z jego adherentów.**

Na takich rozmowach upłynęło popołudnie aż wreszcie **po blisko 5-godzinnych naradach klub „Piasta" ogłosił komunikat,** w którym zdano sprawę z plenarnych obrad klubu.

Między innemi **zaakceptowano w całej pełni postępowanie na komisji skarbowo-budżetowej, jak również zajęto stanowisko w sprawie wniosków „Wyzwolenia" o rozwiązanie sejmu.**

Oczywiście, że ten pytyjski komunikat nie mógł nikogo zadowolnić. Między wierszami czyta się tylko, że stronnictwo p. **Witosa przeszło do ostrej i bezwzględnej opozycji w stosunku do rządu.**

Zapytywany przez dziennikarzy poseł Witos, jakie to mianowicie stanowisko zajęto w sprawie rozwiązania sejmu, oświadczył przedstawicielom prasy, że **większość klubu skłania się do rozwiązania sejmu.**

— Decyzję w tej sprawie — kończył poseł Witos — poweźmie zarząd klubu.

***

Warsz. koresp. „II. Republiki" telefonuje:

W nadchodzącą niedzielę zbiera się tutaj **kongres bezrolnych i małorolnych,** zwołany przez centralny wydział wiejski PPS. i zarząd główny Związku Robotników Rolnych. Kongres ma na celu **manifestację na rzecz reformy rolnej.**

Pan Grabski w gronie garstki wiernych.

Jeszcze nie pora na stabilizację! — Ochłap komornia ny dla zrujnowanych kupców i przemysłowców.

Pogawędka rady ministrów.

Warsz. koresp. „II. Republiki" telefonuje:

Rada ministrów wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu sprawozdania o stabilizacji i po przeprowadzonej dyskusji postanowiła wyłonić komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza dla opracowania wniosków dotyczących dalszej akcji stabilizacyjnej. **Oznaczony przez ustawę termin 1 stycznia 1926 na ukończenie stabilizacji trzeba będzie przedłużyć.**

***

Rada ministrów wysłuchała sprawozdanie ministra sprawiedliwości Żychlińskiego, który przedstawił **wnioski poselskie o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.**

Jak się korespondent nasz dowiaduje, **zamierza on niektóre z tych wniosków poprzeć, a to ze względu na ciężkie położenie przemysłu i handlu.**

***

Rada ministrów **zatwierdziła dzisiaj tekst aktu, złożonego w grobowcu Nieznanego Żołnierza.**

Tekst ten w odpisie przesłany będzie prezydjum miasta Warszawy z jednoczesnem przekazaniem miastu grobowca w opiekę.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
5
CZWARTEK

Dziś: Zach. i Elżb.
Jutro: † Leand. W., F.
—:—
Wschód słońca o g. 6.29
Zachód o g. 4.10
Wsch. księżyca o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8.40
Ubyło dnia g. 6.09.

Raptularzyk tygodniowy.

Poniedziałek — skandal tytoniowy.
Wtorek — skandal kolejowy.
Środa — skandal przy dostawach wojskowych.
Czwartek — skandal drogowy.
Piątek — skandal budowlany.
Sobota — skandal administracyjny.
Niedziela — pogłoski o nowych dotychczas nieznanych skandalach.

W następny poniedziałek tak samo, z tą tylko różnicą, że porządek może być zmieniony.

Również mogą ulegać zmianom miejscowości, a więc dziś Warszawa, jutro Łódź, pojutrze Lwów, Wilno, Katowice, Kresy i t. d.

Może ktoś znajdzie na tyle wolnego czasu i ułoży to wszystko w kalendarz.

Przecież i w skandalach musi być jakiś porządek.

„K. Lw-ski“.

P. K. U.
nie przyjmuje interesantów z powodu odbywających się komisji kontrolnych.

Wobec odbywających się obecnie komisji kontrolnych dla rezerwistów w powiatowej komendzie uzupełnień Łódź—Miasto w bieżącym tygodniu interesantów się nie przyjmuje.

W przyszłym tygodniu natomiast obowiązywać będą dotychczasowe dni przyjęć, a mianowicie — poniedziałki, środy i piątki. b.

Inspekcja
urzędu celnego w Łodzi.

W dniu wczorajszym przyjechał do łódzkiego urzędu celnego mieszczącego się przy ulicy Moniuszki nr. 8 inspektor Pietraszkiewicz z dyrekcji ceł z Warszawy, aby sprawdzić funkcjonowanie tutejszego urzędu. p.

Skąd ta różnica?

W Warszawie zdrożało, a u nas staniało!?

Może komisja statystyczna wyjaśni, czemu to przypisać.

Komisja badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła na dzisiejszem posiedzeniu, że w porównaniu z wrześniem koszta wzrosły o 2.43 proc.

***

W dniu wczorajszym komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem koszty utrzymania zmniejszyły się w Łodzi o 0,13 proc. b.

Bezrobotni skarżą się na zły system wypłaty zapomóg.

Do przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kuliczkowskiego zwróciła się delegacja z prośbą o interwencję i zbadanie działalności biur wypłat.

Delegacja wskazała, że dotychczasowy system działalności tych biur jest uciążliwy dla bezrobotnych, gdyż zapisani są do nich bezrobotni zamieszkali w innych okolicach miasta i po te zapomogi bezrobotni zmuszeni są przechodzić całe miasto.

P. Kuliczkowski przyrzekł zbadać tę sprawę i interwenjować w magistracie. (b)

SZKOŁA TAŃCA W. LIPIŃSKIEGO
EWANGIELICKA 17.
Nowe kursy rozpoczną się 7-go i 9 b. m. W grupie dla początkujących są jeszcze wolne miejsca dla pań. 187

Łodzianie walczą w Marokku.
Ciężki los wygnał ich na poniewierkę
i rzucił na rozpalone piaski krwią przepojonej pustyni.

Czytelnik pisma przegląda codziennie depesze z szerokiego świata. Dowiaduje się z nich, między innemi, że już od wielu miesięcy trwa krwawa wojna w Marokku, że jakiś tam Abd-el-Krim podburzył dzikie plemiona przeciwko władzy francuskiej i hiszpańskiej, że bitwy toczą się ze zmiennem szczęściem, że kiepscy dowódcy dostają dymisję, a nawet idą pod sąd, że sam premjer Painleve ma z tego powodu nielada kłopoty, a chwilami wprost wisi na włosku.

Naogół niewiele te rzeczy przeciętnego Czytelnika interesują.

Poczyta pokiwa głową, ewentualnie podowcipkuje na temat arabskiej awantury i wbije gazetę na gwóźdź.

A tymczasem na rozpalonych piaskach Marokka leje się krew ludzka, pryskają mózgi, wypływają oczy, plączą się wyprute trzewia, a wszystko w huraganowym świście kul, wśród tumanów, które pękające granaty wyrzucają w górę.

Spieczone usta żołnierzy szepczą słowa modlitwy.

Nagle... Trudno wprost wierzyć własnym uszom.

Słychać ginące w huku dział słowa **„Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!“**

Skąd polska mowa w tych pooranych szrapnelami okopach?

Oto okazuje się, że w szeregach francuskiej armji

walczy legja cudzoziemska.

A jest wśród tego legjonu bezimiennych bohaterów spora garstka naszych żołnierzyków.

Dziwne są ich koleje. Są to przeważnie biedacy, których

ciężki los wygnał na poniewierkę po obczyźnie, na t. zw. „roboty“ do Francji.

Niebawem okazało się, że ów obiecywany raj był mirażem.

O pracę bardzo trudno, węzełek się wyczerpuje,

a żona z domu pisze, że głód cierpi i nędzę.

W tych warunkach werbunek do legjonu jest jakby deską ratunku. Kontrakt na lat pięć zaprzęga rozbitka do ciężkiej służby.

Żołd przez pierwsze dwa lata wynosi 75 centymów dziennie, t.j. 15 groszy.

Niewiadomo, co wpierw za to kupić: chleba, papierosów, czy znaczek pocztowy na list do swoich.

Dopiero w trzecim roku żołd wzrasta do 2 fr. 05 ct. dziennie. I za tą miskę gorącej strawy i złotówkę na tydzień

zaprzedają się ci wykolejeńcy obcej sprawie ciałem i duszą.

A jest wśród nich jako się rzekło, wielu bardzo polaków.

Służą wiernie i biją się dzielnie. Kto wątpi, ten niech dokładnie czyta napisy na mogiłach. Pod Ouaondzert naliczyć można przeszło

40 grobów legjonistów polskich

tak że nawet francuzi nazwali to miejsce wiecznego odpoczynku „Cmentarzem polaków“.

Nie myślcie, że wśród tych polaków niema łodzian.

Są, a jakże! Gdzieżby tam naszych nie było!

Jest wśród nich Rudolf Wolter, którego żona mieszka w Łodzi przy ul. Grabowej nr. 13.

Są i inni, tylko że akurat nazwisk nie znamy!

Pali ich słońce pustyni, piasek rozżarzony piecze ich stopy i zasypuje usta i

oczy, posyłające tęskne spojrzenia na daleką północ,

do swoich najbliższych i najdroższych!

I dlatego, kochani Czytelnicy, gdy wzrok wasz ślizga się po depeszach z Marokka, wspomnijcie choć przez chwilę o tych biednych braciach — łodzianach, którzy myślą o Łodzi, a więc i o każdym z was! Civis.

Zatarg w elektrowni zostanie prawdopodobnie dziś zlikwidowany.

—:o:—

Osiągnięto częściowe porozumienie.
Konferencja w Warszawie trwać będzie jeszcze przez dzień dzisiejszy.

W dniu wczorajszym w południe w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta konferencja w sprawie zatargu w elektrowni.

W konferencji brali udział w imieniu pracowników poseł Ziemięcki, generalny sekretarz związku pracowników instytucji użyteczności publicznej p. Gonerko, wiceprzewodniczący centrali warszawskiej p. Neubauer, oraz z Łodzi pp. Kowalski, Węgierski i Stankiewicz.

Zarząd elektrowni reprezentowali p. p. Skulski i Ulman.

Przedstawiciele zarówno pracowników jak i delegacj przedstawili swe stanowisko wobec wynikłego zatargu, przy czem po pięciogodzinnej dyskusji, po części doszło do porozumienia, zaś dalsze obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

Po konferencji przedstawiciele pracowników elektrowni postanowili aż do zakończenia narad utrzymać nadal strejk w jego dotychczasowej formie. b.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż w czasie dzisiejszej konferencji doszło do porozumienia w sprawie kasy emerytalnej dla pracowników elektrowni, natomiast dyrekcja kategorycznie odmawia przyjęcia z powrotem wydalonych trzech pracowników, jakoteż nie zgadza się na odbywanie na terytorjum elektrowni zebrań pracowniczych.

—:o:—

Unikać wszelkich „nieporozumień“!
Pieniądze na wypłatę bezrobotnym winny być przysyłane punktualnie.

W związku z częściowem wstrzymaniem wypłat zapomóg w ubiegłym tygodniu, udał się do Warszawy przewodniczący obwodowego funduszu bezrobocia, inż. Kuliczkowski, w celu zapewnienia dalszych wypłat i **niedopuszczenia do zajść, jakie miały miejsce w ubiegły piątek i sobotę.**

W sprawie tej p. Kuliczkowski odbył konferencję z dyrekcją głównego funduszu bezrobocia w Warszawie i po uzgodnieniu punktów tyczących się dalszej wypłaty zasiłków, uzyskał przyrzeczenie, że **w przyszłości pieniądze na wypłaty dostarczone będą w pierwszym rzędzie dla Łodzi, jako dla największego środowiska robotniczego.**

Jednocześnie p. Kuliczkowski poruszył sprawę ewentualnej zamiany zapomóg pieniężnych na racje żywnościowe i opałowe, na co otrzymał odpowiedź, że akcja ta nie pozbawiłaby bezrobotnych zasiłków pieniężnych. (b)

Strejk szoferów w Łodzi.
Taksówki „Tatra“ nie ukazują się na ulicach miasta

Podczas uruchomienia w Łodzi dorożek samochodowych, związek automobilistów zażądał uregulowania pensji szoferów, zatrudnionych przy tych dorożkach.

Po długich pertraktacjach postanowiono dla szoferów pensję, wynoszącą 300 zł. miesięcznie.

Obecnie jednak okazało się, że frekwencja dorożek jest nikła, wobec czego właściciele dorożek firmy „Tatra“ zaanulowali zawartą umowę i zaproponowali płacę akordową.

Szoferzy jednak nie zgodzili się na tę propozycję, a gdy do porozumienia nie doszło, zastrejkowali i samochody „Tatra“ zostały wycofane. b.

P. Kałużyński
złożył mandat radziecki.
Na jego miejsce wstępuje p. Drabare .

Wskutek zrzeczenia się mandatu radzieckiego przez p. Franciszka Kałużyńskiego (frakcja P. P. S.), wstąpił do rady miejskiej p. Maksymiljan Drabarek, jako zastępca z listy kandydatów P.P.S.

Gaz stanieje.
Uchwała ta podlega zatwierdzeniu przez radę miejską.

Na posiedzeniu w dniu 3 b. m. magistrat zatwierdził uchwałę rady gazowni miejskiej w sprawie obniżenia cen produkowanego przez nią gazu.

Zniżka obowiązywać ma od 1-go października r. b. i przedstawia się następująco:

a) przy zużyciu od 5000 — 15,000 st. sześć. gazu miesięcznie opust będzie wynosił 10 proc.; od 15,000 — 25,000 st. sześć. — [illegible] proc.; od 25,000 — 75,000 st. sześć. — 30 proc.; i ponad 75,000 st. sześć. — 40 proc.

b) koszty administracyjne, wynoszące dotychczas w zależności od ilości płomieni gazomierza (od 3 — 1000) od 2 do 50 zł., obniżone mają być o połowę (50 proc.)

c) nowym konsumentom udzielać będzie gazownia miejska w ciągu jednego roku 10 proc. opustu od ceny maksymalnej bez względu na ilość zużytego gazu; stosuje się to tylko do mieszkań, znajdujących się przy ulicach, gdzie istnieją już rurociągi gazowe.

Uchwała magistratu podlega jeszcze ostatecznemu zaaprobowaniu przez radę miejską.

Dr.
Rabinowicz
Chor. uszu, nosa i gardła
POWRÓCIŁ.
Zielona 3. Telefon 11-31.

Nie płacą!

Biuro ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi zawiadamia nas o następujących niewypłacalnościach:

w Rzeszowie: Wolf Weinfled,
w Tarnopolu: Jakób Terznes,
w Równem: R. Tankus.

ta ostatnia firma dopuszcza swe weksle do protestu, zakupując jednocześnie w Łodzi towar za gotówkę.

W Kutnie J. M. Piskorski zwleka z wykupywaniem protestów.

***

W Łodzi mówią o nadwyraz ciężkim stanie finansowym dwuch wielkich akcyjnych towarzystw; jednego wyrobów bawełnianych, zaś drugiego wełnianych.

Zawiesiła wypłaty własnych zobowiązań wekslowych hurtownia manufakturowa Fuks i Strykowski, znajdująca się przy ul. Piotrkowskiej 26. Passywa tej firmy obliczają na sumę 200 tys. złotych.

Mówią o niewypłacalności znanej poznańskiej hurtowni towarów wełnianych p. f. Borowczyk.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś, w czwartek, oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem, w niedzielę wieczorem i we wtorek po raz ostatni fascynującą, znakomicie graną sztukę L. Pirandella „Żywa maska" z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w jego genjalnej kreacji mniemanego obłąkańca.

Jutro, w piątek, po raz 15-ty i ostatni w sezonie świetna komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Ceny najniższe (od 40 groszy).

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, dn. 5-go b. m. o godzinie 8.15 wieczorem po cenach zniżonych od 50 gr. do 150 gr. krotochwila ze śpiewami „Biedna dziewczyna".

Jutro t. j. w piątek, dn. 6-go b. m. o godz. 8.15 wieczorem „Biedna dziewczyna". — W przygotowaniu „Głośna sprawa" d'Enery'a. — Kasa czynna od godz. 12—3 i od 5—10 wieczorem.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Najbliższy poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 12 w południe w sali Filharmonji. Poranek ten poświęcony będzie twórczości Griega, a jako solistki wystąpią: znana pianistka Marja Mirska, która odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy A-moll Griega, oraz śpiewaczka operowa Bronisława Olecka, która odśpiewa cały szereg najpiękniejszych pieśni Griega również z tow. orkiestry. Dyr. Teodor Ryder. Ceny biletów najniższe, a mianowicie od 75 groszy do 3 zł.

KWARTET TRYJESTEŃSKI.

Przyjazd kwartetu tryjesteńskiego, który zapisał się tak dobrze w pamięci łodzian w ubiegłym sezonie koncertowym, wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie śród muzykalnych sfer naszego miasta.

Po występie tego znakomitego kwartetu dnia 29 października 1924 r. pisaliśmy co następuje: Łatwość i swoboda z jaką pokonywają wszelkie trudności techniczne, identyczność w opracowaniu smyczkowania; miękkość i zmysłowe ciepło tonów, plastyczność i krańcowa pełnia frazesów, zadziwiająca intuicja odtwórcza w ujęciu stylu, nieskazitelna czystość brzmienia — oto co chlubnie wyróżnia zespół włoski, stawiając go na równi z największemi kwartetami świata.

Koncert tego kwartetu odbędzie się we wtorek, dnia 10 listopada i będzie 3-cim koncertem z cyklu „Mistrzowskich koncertów".

ALEKSANDER MOISSI PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Po długich staraniach udało się nareszcie pozyskać p. Aleksandra Moissiego, który przyjeżdża do Łodzi w niedzielę, dnia 8 listopada i da w sali Filharmonji ostatni pożegnalny wieczór żywego słowa. Publiczność za pierwszym razem przyjmowała tak owacyjnie i entuzjastycznie tego genjalnego współczesnego artystę i cała prasa wyraża się z niebywałem uznaniem, że niewątpliwie sala Filharmonji i tym razem zapełni się do ostatniego miejsca.

Miejska galerja sztuki.

Dziś, w czwartek, znany publicysta warszawski i literat, Leo Belmont, wygłosi w właściwy sobie zajmujący sposób odczyt p. t. „Mickiewicz a żydzi". Prelegent oświetli mesjanistyczny pierwiastek twórczości Mickiewicza i na tem tle oprze swe wywody, które spotkały się w Warszawie z dużem zainteresowaniem krytyki i publiczności. Początek odczytu punktualnie o godz. 8 min. 15 wieczorem.

Po odczycie audycja radjo-foniczna pod kierunkiem technicznym firmy „Nathavis" na aparacie francuskim 8-mio lapmkowym „L.L.".



Ostatnie dni!



DEMON MORZA

arcydzieło filmowe w 12-stu aktach.

W rolach głównych: **Milton Sills**, Enid Bennet, Wallace Beery.

Początek przedstawień o godz. 5-e j, 7.30 i o g. 10-ej.

Nauczycielstwo o p. Szwajcerze.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pojawienia się w kilku pismach miejscowych listu dwuch panów, biorących w obronę p. Szwajcera, dyrektora gimnazjum przy ul. Pomorskiej 48, prosimy w imię bezstronności o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem nostępującego oświadczenia:

Niechlubna obrona osoby i postępowania p. Szwajcera, podjęta przez dwuch panów, nie zmieni faktu, że p. Szwajcer w sposób nienotowany dotychczas w praktyce szkolnej, w sposób podstępny, nielicujący z godnością i obowizkami dyrektora szkoły, dla celów jedynie osobistych pozbawił pracy personel nauczycielski, zatrudniony w szkole od lat wielu, który usilną i sumienną pracą swoją dźwignął zakład na poziom szkoły średniej, korzystającej z praw publiczności.

Nie zmieni również faktu, że przyczyną wszelkich zatargów we wspomnianej szkole, czy to na tle ekonomicznem, czy pedagogicznem, była jedynie osoba p. Szwajcera, który z zachłannością na polu materjalnem łączył dziwny na tem stanowisku brak taktu i umiejętności kierowania zakładem naukowym.

W posiadaniu obfitego materjału, ilustrującego zarówno stronę pedagogiczną, jak administracyjną działalności p. Szwajcera, i opierając się na istotnej znajomości stosunków szkoły, odmawiamy p. Szwajcerowi koniecznych i minimalnych kwalifikacji na dyrektora szkoły średniej.

Dyskusja na ten temat, że skądinąd bardzo szanownymi pp. Lusternikiem i Freundlichem, musimy uważać za bezcelową.

Bierzemy na siebie całkowitą odpowiedzialność za postępowanie personelu nauczycielskiego.

Wynikło ono w zupełności z warunków lokalnych szkoły, charakteru postępowania p. Szwajcera i ogólnych zasad działalności związku zawodowego.

Z najgłębszym szacunkiem
Związek Zawodowy Nauczycieli Średnich Szkół Żyd. w Polsce, Oddział w Łodzi.

żądajcie tylko mydła MUNKA!



Tragiczna sytuacja Łodzi.

Robotnicy uważają, że zamykanie fabryk jest nieuzasadnione.

Domagają się interwencji rządu i energicznej akcji posłów sejmowych.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów związku zawodowego „Praca", na którem p. Kazimierczak referował sytuację w przemyśle.

Referent wskazał, że przemysłowcy w myśl swych zapowiedzi zamykają jedną fabrykę po drugiej, a w większych fabrykach, jak „Widzewskiej Manufakturze", Geyera, Szajblera i innych redukuje się robotników.

Sytuacja staje się tragiczną ze względu na nadchodzącą zimę, a niema nadziei na polepszenie się jej.

Robotnicy winni zabrać głos w tej sprawie i domagać się interwencji rządu.

Po dyskusji nad tą sprawą przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci związku „Praca" w sprawie redukcji i zamykania fabryk uchwalają co następuje: zważywszy, że przeprowadzone obecnie redukcje w fabrykach stawiają pozbawionych pracy robotników w położenie bez wyjścia i pogrążają ich w otchłań skrajnej nędzy i że stan taki nie może być przez rząd tolerowany, gdyż wytworzyć to może bardzo niebezpieczną sytuację dla państwa i spokoju wewnętrznego, zebrani delegaci domagają się od rządu wszczęcia energicznej akcji przeciwko praktykom fabrykantów i zmuszenia ich do zaniechania zamykania fabryk.

Zebrani wzywają posłów robotniczych o energiczne wystąpienie na terenie sejmu i rządu.

Zebrani wzywają całą klasę robotniczą do solidarnej obrony przed nędzą i głodem i do uchwalenia protestu przeciw nieuzasadnionej redukcji i zamykaniu fabryk". (b)

Kawiarnia „WIEDEŃSKA"
Piotrkowska 142.

Dziś otwarcie!

pod nowym zarządem
p. ZYGMUNTA HEYMANA
Koncert znakomitego zespołu jazz-bandowego
pod kierunkiem Juljana Fronta.
Stale świeże wyroby cukiernicze!

Ogólno-krajowy zjazd pracowników gastronomiczno-hotelowych.

Większość delegatów domagała się wyeliminowania z działalności związku wszelkiej polityki.

Onegdaj w sali okręgowej komisji związków zawodowych rozpoczął się trzydniowy zjazd przedstawicieli związków gastronomiczno - hotelowych, mających na celu połączenie wszystkich tego rodzaju związków w jedno apolityczne zrzeszenie.

Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich miast Rzeczypospolitej, na przewodniczącego zjazdu wybrano prezesa centrali łódzkiej — p. Bawarskiego i prezesa związku poznańskiego — p. Łopińskiego.

Zjazd witali w imieniu centralnej komisji związków zawodowych p. Zdanowicz, w imieniu okręgowej komisji — p. Danielewicz, związku włóknistego — p. Walczak i spożywczego — p. Załęzki, poczem odczytano kilkadziesiąt depesz gratulacyjnjych od różnych instytucji krajowych, jak i zagranicznych, a następnie przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych członków związku.

P. Bawarski w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność

połączenia wszystkich tego rodzaju organizacji,

wskazując, iż rozbijanie się na poszczególne organizacje jest wodą na młyn pracodawców.

Feferat p. Bawarskiego wywołał kilkugodzinną dyskusję, podczas której szczególnie delegaci z Poznania domagali się, by

związek nie podlegał żadnym wpływom politycznym,

a tworzył organizację bezpartyjną.

Poszczególni delegaci domagali się zapewnienia, że

związek nie będzie należał do okręgowej komisji związków zawodowych,

która zależną jest od partji politycznej.

W odpowiedzi p. Bawarski wyjaśnił, że dotychczas związek gastronomiczno-hotelowy nie podlegał żadnej partji i starał się jedynie zrzeszyć wszystkie związki, zaś nowy związek będzie jedynie zrzeszeniem zawodowem.

O ile jednak nadejdzie pora wyborów do ciał ustawodawczych, to poszczególnym członkom związku dana będzie

wolna ręka co do udziału w głosowaniach.

Wyjaśnienie to zadowoliło zebranych i przystąpiono do uroczystego podpisania aktu, przekreślającego różnice dzielnicowe i ogłaszającego wspólne hasła pracy dla dobra Państwa.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszej wagi, zjazd odroczono do dnia następnego. b.

Pusto wszędzie — Głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie?

Na rynku tkanin jedwabnych panuje kompletny zastój. W branży tej są niewypłacalne nawet najpoważniejsze przedsiębiorstwa. Minimalny ruch panuje jedynie w adamaszkach. Redukcja dni pracy objęła prawie wszystkie fabryki, przyczem bardzo wiele jest zupełnie nieczynnych.

⁂

Na rynku wełnianym i czesankowym panuje najzupełniejsza stagnacja.

Napływ protestów masowy.

Widoków na poprawę sfery przemysłowe nie przewidują. Wielkie fabryki zatrudnione są przeważnie 3 dni w tygodniu, mniejsze zaś przedsiębiorstwa są przeważnie unieruchomione.

Zgierski przemysł wełniany jest prawie zupełnie nieczynny, a w Tomaszowie pracuje zaledwie 5 fabryk.

Casino.

„Złodzieje z Paryża" (Dwaj malcy)

Reżyserował Louis Mercanton. W głównych rolach Ivetta Guilbert i Signoret.

Łódź posiada pewną intuicję w dziedzinie przeczuwania wartości filmów. Publiczność łódzka przed premjerą przeczuwa już czy obraz będzie zły, czy dobry.

Ostatni program w „Casinie" oczekiwany był przez publiczność z niecierpliwością, czego najlepszym dowodem jest przepełniona widownia w czasie wszystkich seansów.

Film „Złodzieje z Paryża" zasługuje w zupełności na uznanie, jakim obdarzyła go publiczność łódzka.

Jest on skończonym arcydziełem zarówno pod względem sensacyjnej treści w lepszym artystyczniejszym stylu oraz gry aktorskiej, która dzięki wspaniałym kreacjom Ivetty Guilbert, Signoreta, Blackwella i dwuch najmłodszych w tym filmie aktorów Jeana Foresta i Leslie Shawa, wywiera potężne wrażenie i zmusza widza do śledzenia akcji filmu z zapartym oddechem.

Postać Carmeny odtwarzająca typ kobiety słabej, nie zdecydowanej, stojącej na rozdrozu między mężem a kochankiem, wnosi do filmu bardzo wiele wdzięku swą nieprzeciętną urodą.

Dwaj malcy — Jean Foresta i Leslie Shaw odtwarzają swe role, pełne tragicznych momentów, z prostotą i umiarem artystycznym, cechującym wielkie talenty aktorskie.

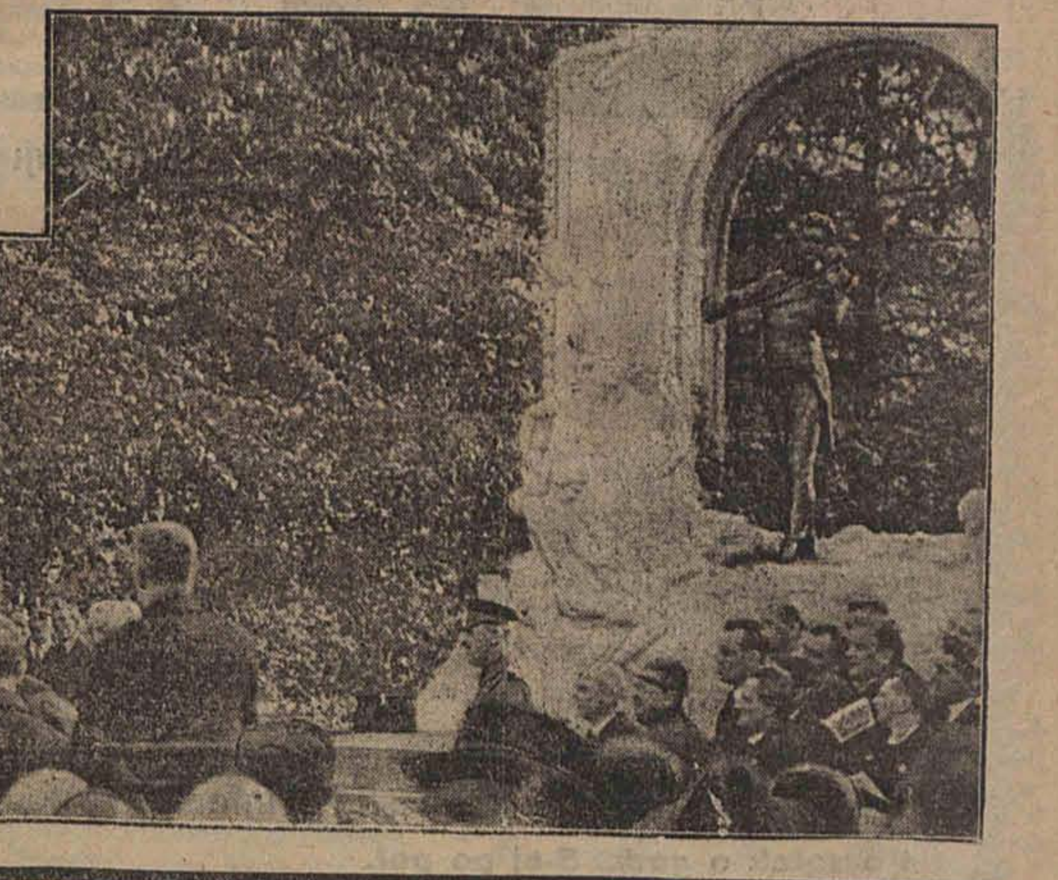
Muzyka pod batutą p. Kantora wywiązała się ze swego zadania wyśmienicie.

Cin.

NINICHE

? ?

Ossi Oswalda



Z okazji stuletniej rocznicy urodzin twórcy operetki, nieśmiertelnego Johanna Straussa, urządzono we Wiedniu uroczystość, połączoną z odsłonięciem pomnika w parku miejskim.

Mężczyźni, urodzeni w roku 1907

winni się zarejestrować w lokalu przy ul. Traugutta 10 w terminach ściśle określonych.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. nr. 61) 24 (oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy (Dz. R. nr. 37) 25 (wzywam wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1907, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych na terenie m. Łodzi do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3 popoł. w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta nr. 10 w następującym porządku:

Dnia 16 listopada 1925 roku o nazwiskach na lit. pocztkowe A, Ba do Be wł. dnia 17 listop. B do końca C. Ć., dnia 18-go listop. D, E, Fa do Fe wł., dnia 20 listop. F do końca. Ga do Ge wł. dnia 21 listop. Gi do Go wł., 23 listop. G. do końca H do He wł., 24 listop. H do końca I. J., 25 listop. Ka do Ke wł. dnia 27 listop. Ke do Ko, dnia 28 listop. K do końca, dnia 30 listop. L, Ł., M., dnia 1 grudnia M., dnia 2 grud. N.O., dnia 4 grudn. P., dnia 5 grudn. R, dnia 7 grudn. S. Ś., dnia 9 grudn. Sch, Sz., dnia 11 grudn. T. U., dnia 12 grudn. V, Wa do We wł., dnia 14 grudn. W do końca., dnia 15 grudnia Z., dnia 16 grudn. Ź. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografją lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz metrykę urodzenia.

Uwaga: Ci ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wydany w komisarjacie rządu na m. Łódź lub przez starostwa, nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przeszkody, również pisemnie. W wypadku takim należy podać: 1) imiona i nazwisko, 2) data i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców oraz nazwisko panieńskie matki, 4) czy żyje ojciec i matka, 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód — zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) stan cywilny (rodzinny), 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. aresztu do 6 tygodni, albo obu karom tym łącznie.

Łódź, dnia 31 października 1925 r.
Komisarz Rządu na m. Łódź
(—) St. Iżycki.
Prezydent m. Łodzi (—) M. Cynarski.

Ostoja i Młodzieniec zostali pociągnięci do odpowiedzialności

za popełnienie oszustwa.

Władysław Młodzieniec, zam. przy ul. Rokicińskiej 12, otrzymawszy zaświadczenie kasy chorych, sprzedał je Bolesławowi Pleczkowskiemu, który leczył się za to w lecznicy.

Stanisława Ostoja ze wsi Czerniaków, otrzymawszy zaświadczenie w kasie chorych, sprzedała je Annie Dobinie, która korzystała ze świadczeń kasy.

Winnych oszustwa pociągnęły władze policyjne do odpowiedzialności. b

Magistrat będzie rekwirował lokale,

które dłużej niż kwartał są niezamieszkane.

Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dnia 16. 10. 1924 r. magistrat m. Łodzi zwrócił się w swoim czasie do min. spraw wewn. z memorjałem, w którym wskazując na

niesłychanie trudne warunki mieszkaniowe w naszem mieście,

prosił o zezwolenie łódzkim władzom miejskim na stosowanie środków, przewidzianych w art. 28 p.p. b. e i g. „Dekretu o zapobieganiu brakowi mieszkań z dn. 16. 1. 1919 r. „Dz. Praw" nr. 8, 1919 r., poz. 116

Postanowienia wspomniane udzielają władzom komunalnym prawa zajmowania lokali, dłużej niż kwartał próżno stojących

dla odnajęcia ich na rachunek właściciela domu, jak również prawa nakazania właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkanych, by uczynili je przydatnemi do użytku.

Obecnie, za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, nadeszła z ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiedź na memorjał magistratu.

Min. spraw wewn. zawiadamia, że po porozumieniu się z min. pracy i op. społ. **zezwala zarządowi m. Łodzi na stosowanie środków, przewidzianych w punktach „b" i „e" art. 28 dekretu z dnia 16. 1. 1919 roku.**

Jednocześnie ministerstwo zaznacza, że postanowienia punktu „g" powyższego artykułu są objęte art. 4 „Ustawy o rozbudowie miast" z dnia 29. 4. 1925 r. (Dz. Ustaw R.P", nr. 51, poz. 346).

Gabinet lekarsko-dentystyczny
Łódź, Piotrkowska 50
godz. przyjęć: od 10 — 1 i od 4 — 7.
PORADA BEZPŁATNA.
Wyjęcie zęba 2 zł.
Zabiegi lekarsko-dentystyczne po cenach klinicznych. 212-10

LUNA
Dziś wspaniała premjera!
„Wiedeńskie Noce"
(Świat marzeń dziewczęcych)
Miłosna opowieść o dwóch siostrach, które cierpią, kochają, poświęcają.
— W ROLACH GŁÓWNYCH —
Henny Porten
Claire Lotto, Ossip Runicz, Angelo Ferrari, Karol de Vogt
Zawrotny rytm karuzeli... Nęcące dźwięki orkiestry... upajające noce spędzone w Praterze, zaczarowanem miejscu zabaw Wiednia, gdzie spotyka się najpiękniejsze kobiety całego świata, a nadewszystko najpiękniejsze kobiety Austrji
— NAD PROGRAM: —
Uroczystości w Łodzi ku czci Nieznanego Żołnierza.
Zdjęcia własne kino - teatru „Luna".
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

CASINO

Dziś i dni następnych! Chluba kinematografji i litetatury francuskiej. Dziś i dni następnych!

ZŁODZIEJE z PARYŻA

Potężny dramat sensacyjno-salonowy w 12 AKTACH (2 serje razem) wdlg. słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego Pierre Decourcelle'a.

Główne role odtwarzają: pamiętna ze swych występów w Łodzi **Ivette Guilbert**, premjowana piękność francuska **Gina Relly** i znany komik „Comedie Française" **G. Signoret.**

Role dwóch malców odtwarzają najgroźniejsi konkurenci JACKA COOGANA **Jean Forest i Leslie Shaw.**

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Początek o godz. 5-ej po poł. Początek o godz. 5-ej po poł.



Boks.

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W BOKSIE.

Jak się dowiadujemy Polski Związek Bokserski, nosi się z zamiarem ponownego przełożenia terminu tegorocznych mistrzostw z dnia 7 b. m. na 14-go b. m. tym razem z powodu trudności technicznych. Z klubu sportowego „Krusche i Ende" w Pabjanicach, wezmą udział w mistrzostwach następujący bok serzy: mistrz Polski w wadze półciężkiej — Jan Gerbich, Lewandowski — mistrz województwa w wadze lekkiej oraz Plewiński — mistrz województwa wagi koguciej.

W barwach natomiast Stowarzyszenia Sportowego „Union" wystąpi mistrz Polski w wadze ciężkiej Tomasz Konarzewski oraz mistrz województwa wagi półciężkiej Erwin Stibbe. Nadmienić należy, że największą konkurencją cieszyć się będą wagi półciężkie i średnie, najmniejszą zaś waga ciężka, do której stają tylko łodzianie Konarzewski i Stibbe. Przyczynila się do tego rezygnacja bokserów górnośląskich w tej że wadze.

Berlin, 4 listopada.

Ex-mistrz Niemiec Samson-Koerner pokonał łatwo mistrza Czechosłowacji Rosse'go w drugiej roundzie przez knock-aut.

Berlin, 28 października.

Hiszpański bokser Paolino, który ma stoczyć walkę z mistrzem Niemiec Breitenstaedtem, spotka się przedtem na ringu (7 listopada w Paryżu) z byłym mistrzem Europy Marcelem Milles'em.

Barcelona, 4 listopada.

W dniu wczorajszym w Madrycie od był się mecz o tytuł mistrza Europy w wadze piórkowej. Do walki stanęli mistrz Hebrans (Belgja) i hiszpan Ruiz. Mecz został w 9-ej rundzie przerwany z powodu wypadku Hebransa.

NOWY MISTRZ FRANCJI W BOKSIE.

Paryż, 30 października.

W dniu wczorajszym odbyły się tu też zawody bokserskie o tytuł mistrza Francji w wadze półlekkiej (Bartam), między dawnym mistrzem Routisem a Kid Francisem, zakończone zwycięstwem Kida Francisa na punkty. Tytuł ten został przyznany zwycięzcy przed walką ze względu na to, że Routis po zważeniu go okazał się cięższym od przepisanej regulaminem wagi dla tej kategorji bokserów.

Piłka nożna.

PRASKA SPARTA JEDZIE DO HISZPANJI.

Praga, 4 listopada

W pierwszych dniach miesiąca grudnia wyjeżdża do Hiszpanji mistrz Czechosłowacji, który rozegra zawody piłkarskie z FC. „Espagnol" w dniu 8 grudnia, z CS. „Bilbao" w dniu 12 i 14 grudnia. Następnie zmierzy się jeszcze Sparta z całym szeregiem klubów hiszpańskich w Barcelonie, Sevilli i Madrycie.

NIEMIECCY PIŁKARZE JADĄ DO ANGLJI.

Berlin, 4 listopada.

W bieżącym miesiącu znany klub piłkarski Hamburger Sport Verein (HSV) wyjeżdża na piłkarskie tournee po Anglji. Pierwszym przeciwnikiem niemieckich piłkarzy będą słynni amatorzy „Corintians".

KTO PROWADZI W MISTRZOSTWACH ANGLJI.

Londyn, 28 października.

Na pierwsze miejsce wysunął się Sunderland bijąc Bolton Wanderers 3:1. — Dalsze wyniki są następujące: Huddersfild — New Castel 1:0, Birmingham — Leicester City 1:1.

Lekka atletyka.

BIEG NA PRZEŁAJ 8 KLM. WE LWOWIE.

Lwów, 4 listopada

Odbył się tutaj bieg na przełaj organizowany przez klub Pogoń na przestrzeni 8 klm. Zwyciężył z pośród 19 startujących zawodników — Sawaryn w 30:51,4, drugi Boski 31:03,9, trzeci Kawa w 32:16,2. Przynależność klubowa pierwszego „Pogoń", drugiego — AZS Lwów i trzeciego „Czarni".

Pływanie.

NOWY ŚWIATOWY REKORD PŁYWACKI

New-York, 4 listopada

Został tutaj pobity rekord światowy w pływaniu na wznak na przestrzeni 200 mtr. przez Krügera, który w zeszłym roku podróżował razem z Weissmüllerem po Europie. Dotychczas dzierżył rekord [illegible] ry pokrył powyższą przestrzeń w czasie 2:48,4. Krügera rekord wynosi obecnie 2:43.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 4 listopada 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 11 listopada 1925 roku między godz. 10 rano, a 4-popol.:

1) Borkenstein J., Konstantynowska 38, meble.
2) Rotberg B-cia, Wschodnia 31, 20 sztuk towaru.
3) Grinstein M., Reznik M. i S-ka, Wschodnia 42, meble, kasa ogniotrwała 15 kawałków manufaktury.
5) Blicblum M., N. Cegielniana 17, meble.
6) Kryger Stanisław, Konstantynowska 78, meble, maszyna do szycia, bryczka, wóz, motor i 2 maszynki do siekania mięsa.
7) Blatt M., Pomorska 35, urządzenie sklepu rzeźniczego, 2 wagi, szafa, kozetka, maszynka do siekania mięsa.
8) Kon D., Południowa 24, meble, pianino.
9) Wejsman A. i Szydłowski Menachem, Piotrkowska 56, 13 szt. towaru.
10) Brisk M. Z., Dzielna 42b, 3 sztuki pluszu.
11) Sztrauch Alfred, Dzielna 14, 600 książek.
12) Brawerman M., Kilińskiego 30, meble.
13) Liberman B-cia, Wierzbowa 18, parowy kocioł.
14) Borenstein Jakób, Piotrkowska 21, 20 sztuk surówki.
15) Krakowscy Marja i Z., Pomorska 69, meble i pianino.
16) Susmanek L., Piotrkowska 19, meble.
17) Aronowicz i Tornheim, Piotrkowska 62, burko, fotel, urządzenie ekspedycji i waga.
18) Abramowicz Mojżesz, Południowa 20, kredens.
19) Zentkowski Berek, Piotrkowska 64, meble.
20) Goldberg Jakób, Cegielniana 55, meble i kasa ogniotrwała.
21) B-cia Skosowscy Szaja i Abram, Cegielniana 57, 20 sztuk wełnianego materjału.
22) Majranc Natan Dawid, Piotrkowska 44, 70 sztuk towaru.
23) Szatan Majlech, Cegielniana 43, 80 sztuk podszewki.
24) B-cia Przygórscy, Piotrkowska 104, maszyna do pisania, 12000 mtr. podszewki.
25) Tenenbaum Joachim, Lipowa 85, kasa i 2000 mtr. cajgu.
26) Sala i Mordka Bacharjer, Piotrkowska 83, 1500 sztuk czółenek, 20 wiaderek do mleka i 150 paczek smaru.
27) Szulc Robert, Gdańska 112, pianino, meble.
28) Wrocławski M., Piotrkowska 33, meble.
29) Bette, Kartuz i Landau, Piotrkowska 73, 20 sztuk towaru.
30) Hocherman Leon, Andrzeja 14, maszyna do pisania i meble.
31) Przybyszewicz B-cia i Kreppel, Piotrkowska 39, 30 pełnych szt. towaru.
32) Koziorowski Stanisław, Piotrkowska 107, 2 motory elektryczne.
33) Pinchasik Chaim, Al. I Maja 3, 200 sztuk towaru.
34) Rotberg S., Wschodnia 74, meble, Abramczyk J., Dzielna 31, meble.
35) Heyman Pius, Piotrkowska 79, wyroby tabaczne, kozetka i 2 półki.
36) Toruńczyk Jadwiga, Piotrkowska 64, 30 mtr. kilimów łowickich i 5 poduszek luksusowych.
37) Liberman H. M., Węglowa 5, 600 korcy węgla.
38) Lewenberg i Krauze, Cegielniana 43, 100 sztuk frotte.
39) Neuman Edmund Nawrot 94, 4 maszyny tkackie.
40) Szmechel Emil, Piotrkowska 98, 30 palt damskich.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) Podmunicki.

Precz z tandetą zagraniczną!!!

OBUWIE własnego wyrobu przewyższające zagraniczne trwałością i zgrabnością

w cenie od zł. 20.— poleca Stelzner, Weber i S-ka, Piotrkowska 141

Uwaga: Wielka wyprzedaż działu bławatnego i galanterji ze zniżką 20 proc.

LEKCJE gry fortepjanowej dla początkujących metodą ułatwioną oraz korepetycje udziela po cenach bardzo przystępnych. Piotrkowska 128 GLAZSZTAJN

ILUSTR. REPUBLIKA.
Łódź
5 listop. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 listop. 1925

Stwórzmy najpierw konsumenta.

Punkt ciężkości przeniósł się z miasta na wieś.

Kredyty dla przemysłu i handlu nie uratują sytuacji

W ostatnich naszych rozważaniach doszliśmy do wniosku, iż pozostaje nam obecnie jedna alternatywa, albo zgodzenie się na finansowego kontrolera, albo też bankructwo, które musi być osłonięte inflacją w rozmiarach jeszcze większych, aniżeli dotychczas.

Faktem jest, iż w najbliższym czasie wszelkie gałęzie przemysłu zostaną unieruchomione, a kupiectwo zostanie zrujnowane. Jasnem jest, iż taki stan rzeczy nie może być długo utrzymany, to znaczy po kilku miesiącach, kiedy po wyczerpaniu wszelkich nierozsądnych prób dojdziemy do przekonania, iż jedynie kontrola finansowa zdoła nas ocalić, trzeba będzie przystąpić do sanacji przemysłu.

Nieliczni z pośród dygnitarzy, których tok myśli podąża za rozwojem wypadków, zastanawiają się obecnie nad formą pomocy, której udzielenie jest konieczne do zatrzymania zamierającego tętna naszego organizmu gospodarczego.

Rozważane są dwie możliwości, przedewszystkiem pomoc kredytowa dla przemysłu, a pozatem dla handlu. Pierwsza forma była wielokrotnie stosowana i objawiała się w udzieleniu przemysłowi kredytów dyskontowych, lombardowych czy też wreszcie rambursów.

Akcja kredytowego popierania kupiectwa dotychczas w większym stylu nigdy nie była przeprowadzona. Gdy jednak zanalizujemy warunki, w jakich się znajdujemy, dojdziemy do przekonania, iż **udzielenie bezpośrednio pomocy przemysłowi, czy też handlowi dzisiaj już nie rozwiąże problemu.**

Nasza polityka doprowadziła do tego, iż choroba przeniknęła cały organizm. Częściowe zabiegi nie zmienią stanu rzeczy.

Gdyby bowiem dzisiaj wystarano się o poważne kredyty dla przemysłu, to efekt ich zewnętrzny byłby minimalny.

Przemysł poniósł ostatnio ciężkie straty, posiada stosy protestowanych weksli, których wartość jest minimalna, albo nawet żadna. Pozatem ma znaczne zobowiązania zagraniczne, czy to z tytułu dostawy surowców, czy to z tytułu inwestycji, jak to ma miejsce w innych gałęziach przemysłu.

W naszych warunkach wszelka więc pomoc kredytowa posiadałaby ten efekt, iż przemysłowiec uczciwy zużyłby uzyskane pieniądze na wykupienie niezapłaconych zobowiązań zagranicznych, czy też na zapłacenie protestowanych, a przez niego żyrowanych rymes.

Efekt produkcyjny tej akcji byłby równy zeru.

W tych więc warunkach żadne kredyty nie są w stanie ożywić naszego przemysłu.

Nic lepszego również nie zrobiłyby kredyty, udzielone kupiectwu.

Małych kupców zrujnowały podatki oraz życie ponad stan, do którego przyzwyczaili się w czasach inflacji. To zjadło w zupełności ich kapitał.

W dziedzinie włókienniczej wielu z kupców - detalistów, sprzedających na raty, poniosło pozatem poważne straty, skutkiem deprecjacji pieniądza.

Zastój obecny powoduje, iż ci, którzy nawet posiadają jeszcze nieznaczne kapitały, muszą je zużywać na zaspokojenie potrzeb codziennych.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z hurtownikami, gdyż opłacać muszą większe podatki, posiadają znacznie większe koszta handlowe, aniżeli detaliści, a pozatem nigdy nie operowali kapitałem dostatecznie wysokim w stosunku do dokonanych przez nich obrotów.

W tych warunkach udzielenie handlowi kredytów równałoby się nieomal udzieleniem bezzwrotnych zapomóg, któreby zostały zużyte częściowo może na wykupienie protestów, a przedewszystkiem ze względu na brak widoków na lepszą przyszłość schowanoby uzyskane pieniądze na utrzymanie.

Gdyby nawet udzielone kredyty sanacyjne zużyto na spłatę zobowiązań, to sytuacja nie doznałaby poprawy, gdyż zamarcie handlu jest przedewszystkiem spowodowane brakiem zbytu.

Wszystkie bowiem warstwy konsumentów, a nie, jak to było w czasach inflacji tylko niektóre — zostały zrujnowane.

Skoro niema komu sprzedawać, to pomoc, udzielona temu, który produkuje czy temu, który sprzedaje, nie może mieć żadnego efektu.

Dochodzimy więc do wniosku, iż dzisiaj zagadnienie sanacji gospodarczej przeniosło się z miasta na wieś.

Konsument miejski jest bowiem bezpośrednio zależny od stanu przemysłu czy też handlu. Pozostali konsumenci, stanowiący decydujący czynnik na rynku, to mieszkańcy wsi.

Gdy wieś nie ma możności zbytu swych produktów, to oczywiście nie można mówić o możności podniesienia czy też utrzymania jej konsumcji.

Pozostaje więc do rozwiązania problem, jakie należy zastosować środki, aby uruchomiły one siłę nabywczą ludności wiejskiej, która posiada ją niezawodnie, skoro zważymy, iż śpichrze i stodoły są pełne.

Dr. Leszek Kirkien.

Kindler contra Willey.

W sprawie tej zainteresowany jest również skarb państwa.

Termin upadłości nie zostanie cofnięty.

W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił decyzję swą, mocą której odrzucono podanie „Tow. Akc. R. Kindler" o cofnięcie terminu otwarcia upadłości na styczeń 1923 roku, a natomiast utrzymano pierwotny termin upadłości.

W kuluarach sądowych bardzo żywo omawiano decyzję sądu, przyczem zwrócono uwagę na fakt, iż interesy głównego wierzyciela Tow. Akc. R. Kindler firmy „Francis Willey" pokrywają się w zupełności z interesami skarbu, którego należności dosięgają sumy 50 tys. funtów szterlingów.

Decyzja sądu okręgowego zamyka ostatecznie spór z firmą Tow. Akc. R. Kindler na terenie łódzkim.

Wobec tego, iż firma Tow. Akc. R. Kindler udzieliła firmie Willey gwarancji hipotecznej na całym majątku w marcu 1923 roku, a termin upadłości został oznaczony na rok 1924, firma Willey posiada pełne zabezpieczenie swej wierzytelności na całym majątku firmy Kindler.

Gdyby termin upadłości oznaczono w myśl żądań Tow. Akc. R. Kindler, byłaby nadzieja uzdrowienia firmy i utrzymania w dotychczasowych rękach.

Niema widoków na poprawę sytuacji —

twierdzą przemysłowcy i odmawiają przyjmowania akceptów za protesty.

W związku z uchwałą walnej konferencji kupieckiej w sprawie zamierzanego zwrócenia się do poszczególnych przemysłowców z propozycją pokrywania protestów własnemi akceptami, zasięgnęliśmy w tej materji opinji kilku wybitnych przedstawicieli przemysłu.

Na podstawie odbytych przez nas rozmów stwierdziliśmy, że **przemysłowcy łódzcy zasadniczo nie podzielają przekonania kupców o racjonalności wspomnianego środka.**

Przeciwko tej tezie przemawia zdaniem przemysłowców, wzgląd zasadniczy, że **niema obecnie widoków na poprawę sytuacji.**

Wobec tego staje się bardzo problematyczne, aby kupiec, który nie jest w stanie dziś wykupić żyrowanych przez siebie zaprotestowanych weksli, zdołał wywiązać się później z własnych zobowiązań.

Kupcy podnoszą jako argument przemawiający za przyjęciem ich propozycji tę okoliczność, że portfele firm przemysłowych są wyczerpane do tego stopnia, że nie mogą one całkowicie wyzyskać posiadanych w Banku Polskim kredytów.

Jest to z gruntu mylne założenie, gdyż jasnem jest nawet dla laika, że **brak weksli spowodowany jest nie niemożnością ich uzyskania, lecz jedynie na skutek utracenia zaufania do klijenteli.**

Obecna katastrofalna fala protestów i „plajt" spowodowała, że **weksel utracił znaczenie środka nabywczego na łódzkim rynku włókienniczym.** Tembardziej więc firmy przemysłowe ostrożne być muszą przy operacjach dyskontowych w Banku Polskim, gdzie angażowanie się z niepewnemi wekslami wywołać może jaknajbardziej przykre konsekwencje dla podawcy — do całkowitego utracenia kredytu włącznie.

W wyniku tej rozbieżności w opinjach przemysłu i handlu, wątpliwem się staje, aby omawiana propozycja kupców została przyjęta zbiorowo.

Mowa może być jedynie o poszczególnych wypadkach uwzględnienia tych propozycji, podobnie jak to ma miejsce i obecnie, gdy firma przemysłowa, mając do czynienia z dobrym klijentem, prolonguje mu weksle względnie udziela gotówki na wykupienie protestów.

W stosunku zaś do klijenteli niepewnej daleko lepiej się kalkuluje natychmiastowe uregulowanie należności na pewien procent, aniżeli liczenie się z możliwością utraty całych 100 proc. w terminie płatności przyjętych własnych akceptów.

O ile weźmiemy pod uwagę, że dalsze pogorszenie się konjunktury na łódzkim rynku jest prawie że pewnikiem, możliwość wspomniana jest bardziej niż prawdopodobna. (c)



Dolar w Łodzi.

(g) Wczoraj na prywatnym rynku pieniężnym tendencja na dolara była nieco mocniejsza.

Obracano po kursie 6.06 w płaceniu, 6.09 w sprzedaży.

Tranzakcji dokonano niewiele, przy dość dużem zapotrzebowaniu i niewielkiej ilości materjału.

Uwydatniło się również zapotrzebowanie na czeki dolarowe, których jednak na rynku prawie nie było.

Operowano tylko materjałem miejscowym, gdyż dowóz z Warszawy był znikomy.

W Warszawie płacono za dolara 6.07.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 6.02

CZEKI.

Londyn 29.13
Nowy Jork 5.98
Paryż 24.35 i pół
Praga 17.82 i pół
Szwajcarja 115.90

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.90—5.—
Bank Handlowy 2.50
Bank Zachodni 1.25
Spiess 2.—
Brown Bovery 0.48
Siła i Światło 0.17—0.18
Chodorów 4.25
Cukier 1.55—1.[illegible]—1.50
Węgiel 1.27—1.24-1.26 4 em. 1.0[illegible]
Nafta 0.28 —
Lilpop 0.46—0.48
Modrzejów 2.20
Norblin 0.63
Ostrowieckie 4.05—3.95—
Pocisk 1.10
Rudzki 0.71—0.72
Starachowice 0.95
Zawiercie 7.20
Żyrardów 5.40—5.—
Borkowski 0.62
Cegielski 0.20—0.22
Żegluga 0.14
Spirytus 1.75—1.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65—65.25 w złotych 388.70—390.195
Pożyczka kolejowa 85.—80—85.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50. 8 proc. 70.—
4 i pół proc. listy zast. ziem. 14.80 — 14.75—15.—
5 proc .obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojen. 14.80—15,—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojen. 12.—12,20

—:o:—

Eksport zamarł.

Ożywienie spodziewane jest w lutym.

Jak nas informuje związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego, w ostatnich tygodniach, wobec zakończenia sezonu, eksport manufaktury łódzkiej zupełnie zamarł.

Ożywienie w eksporcie spodziewane jest najwcześniej w lutym.

ALEKSANDER

MOISSI

Najsławniejszy współczesny artysta dramatyczny

przyjeżdża do Łodzi

— i da swój —

Pożegnalny Wieczór

W NIEDZIELĘ, d. 8 listopada o g. 8.30 w.

W SALI FILHARMONJI.

W programie: ASNYK—GOETHE—HEINE—KASPROWICZ—DOSTOJEWSKI — VERHAEREN—ANDERSEN— DANTE i inni.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera**

Zalecone przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden. Dr. Hoffötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in. miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 250. 324

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. Reprezen na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

DOSKONAŁY DESER.

Sprawi radość dzieciom i dorosłym.
Przyjemność tę można mieć często przyrządzając **Dr OETKERA leguminę czekoladową z siekanemi migdałami** gdyż jest bardzo tania i mało sprawia zachodów. Mimo to jest nadzwyczaj pożywna i zdrowa.

Na 4 osoby wystarczy następująca zawartość:

1 paczka Dr Oetkera leguminy czekoladowej z siekanemi migdałami
½ litra mleka,
3 łyżki (1½ deka cukru.

Gotową leguminę podaje się z sosem wanilijowym, przyrządzonym z proszku Dr. OETKERA o smaku waniljowym.

Nadto prosimy spróbować!
D-ra OETKERA leguminy czekoladowej z makaronikami.
D-ra OETKERA Gala-czekoladowego proszku budyniowego. 145



Nazwa „OETKERA" jest najlepszą gwarancją. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym. „Jasna główka". Uznane powszechnie przepisy Oetkera można otrzymać bezpłatnie we wszystkich sklepach.

W razie wyczerpania zwrócić się do D-ra OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem

BILANS

Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. Centrali w Łodzi i Oddziałów w Warszawie i Lwowie

na dzień 1 października 1925 r.

STAN CZYNNY.	Zł.	gr.
1. Kasa i sumy do dyspozycji	313.224	71
2. Waluty zagraniczne	689.342	37
3. Papiery wartościowe własne	109.3·8	30
4. Weksle zdyskontowane	1.462 286	93
5. Rachunki bieżące	2.689.512	28
6. Kor. Loro i Nostro	327 872	13
7. Ruchomości	63.019	15
8. Koszty Handlowe	835.159	54
9. Rachunki Oddziałów	336.091	94
10. Rachunki przechodnie	111 07	77
	6.937,·02	12
1. Udzielone gwarancje	292 564	34
2. Inkaso	1 911.515	98
	9.141 085	45

STAN BIERNY.	Zł.	gr.
1. Kapitał zakładowy	490 000	—
2. Wkłady	3.059.041	01
3. Redyskonto weksli	151 203	06
4. Kor. Banki Loro i Nostro	1.734 72·	24
5. Procenty i prowizje	1.026.174	6·
6. Rachunki Oddziałów	348 619	76
7. Rachunki przechodnie	137 2·4	41
	6.937 ·06	12
8. Zob. z tyt. udz. gwarancji	292.564	34
9. Różni za inkaso	1.911 515	99
	9.141.086	4·

SZKŁO OKIENNE

emaljowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

Eau de Cologne Triple Extrait

„Angelus"

bije swą jakością najlepsze wyroby zagraniczne

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Generalne przedstawicielstwo na województwo łódzkie i Kieleckie:

N. Hercberg, Łódź, ul. Piotrkowska 62.

Skradziono

model płaka ktokolwiekby wiedział proszony jest o zawiadomienie za wynagrodzeniem 100 zł. Józefa Wójcika Aleksandrowska 66. 178

POTRZEBNI:

inteligentni współpracownicy, reporterzy oraz akwizytorzy ogłoszeniowi na wszystkie pisma w Polsce. Zgłaszać się od godz. 9-ej do 6-ej **Biuro Informacyjne Prasowo-Reklamowe „PRES"**, Łódź, ul. Zachodnia Nr. 72 Tel. Nr. 6-94 209

Zakład ślusarsko-mechaniczny
W. MACIASZEK
Łódź, ul. Pusta № 5.
Budujemy Szpulmaszyny, szlauchszpulmaszyny, trajbmaszyny, kreitzszpulmaszyny, trykotszpulmaszyny, (frabmaszyny na edwab i szpulmaszyny na jedwab.) Maszyny do glancowania nici, transmisje oraz różne reperacje maszyn i spajanie różnych metali, a także wszelkie inne roboty ślusarskie.

Lecznica

dla przychodzących chorych oraz gabinet dentystyczny przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej nr. 27), tel. 16-44 — otwarta od g. 9 rano do 6 po pol.

Przyjmują następujący lekarze: **Dr. dr. Bronikowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolska Erdman, Golc, Garewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Knichowiecki, Koludzki, Misjon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Tawiński i lekarz-dentysta Goebel.**

Elektroterapja, leczenie lampą kwarcową, badanie i leczenie promieniami Roentgena. Wszelkie analizy lekarskie (moczu, plwociny, krwi i t. d.). Wizyty na mieście.

Magazyn Mebli

Piotrkowska 116, I piętro front poleca:

Łóżka metalowe z siatkami od 46 zł Materace miękkie 35. Parawaniki dębowe z materjałem 80 słupki dębowe 35 para Krzesła wiedeńskie od 9. Łóżka massywne dębowe 40 za sztukę. Bieliźniarki od 65 Krzesła dębowe wyściełane od 16 za sztukę. Otomany używane od 65. Etażerki dębowe od 25. Gzymsy od 5. 027—6

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickie
Tel. 29-45.
Przyjmuje od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów wenerycz ne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka №
Telefon Nr 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr 28 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 pół do 9.

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 i 5—8

Dr med
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem
Przyjmuje od i od 5—8.

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07

Mieszkania

pokoje umeblowane lokale i sklepy poleca — poszukuje biuro „Lokal" Piotrkowska 82, front, II p 218

Dwa pokoje

świeżo remontowane, na kancelarję, lekarza, dentysty lub lokal handlowy w centrum Piotrkowskiej między Zieloną, Cegielnianą, front, I p. od zaraz do wynajęcia. Oferty „Dwa pokoje".

POSZUKUJĘ

3-pokojowego lokalu w śródmieściu na kancelarję adwokacką. Oferty sub A.K. do administracji „Il. Republiki".

Kupno sprzedaż

SAMOCHODY, dorożki landolety Forda Szoferzy, dorożkarze i wogóle obecni i przyszli właściciele dorożek samochodowych. Jesień za pasem, zima nadchodzi. Zaopatrzcie się w nowe samochody dorożki landolety Forda ewentualnie nasadki landolet we, gdyż wątpliwem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie dwa tych samochodów. Tam są również nowe otwarte samochody Forda z nakładanemi budami landoleto e- mi lub bez Liczniki Argo i Taxag. Uwaga: Reperacja i przerabianie liczników (taksometrów, wszystkich systemów „Hazot" sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23 tel. 269-96 Adres telegraficzny Jarot Warszawa.

Wilczyca z 6-ciu młodymi z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania Wiadomość Moniuszki 2 u stróża.

Kupię wózek sportowy. Oferty z podaniem ceny sub „M. H." do adm. „Republiki" 143 2

Lokale

Urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego możliwe w śródmieściu, z oddzielnem wejściem. Oferty sub. „Oddzielne" do „Il. Republiki" 2137-2

1—2 pokoje umeblowane 1 frontowy słoneczny w centrum do wynajęcia. Nawrot 8, m. 3.

Elegancki pokój z niekrępującym wejściem od zaraz do oddania. Piotrkowska № 121, m. 35. 92-1

Do wynajęcia umeblowany frontowy pokój z wszelkiemi wygodami. Nadaje się również dla lekarza. Oferty „Śródmieście". 227

Poszukiwana sublokatorka z całodziennym utrzymaniem lub uczennica na miejscu fortepian. Oferty do adm. „Il. Republiki" pod „Sublokatorka".

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje ładnego, umeblowanego pokoju. Oferty pod „A. B. 7" do „Il. Republiki". 216

2, 3, 4, 5 pokoi z kuchnią wszystkie wygody poleca „Ogniwo" Sienkiewicza 67 oraz sklepy 196

Nauka wychowanie

Polskiego, hebrajskiego, angielskiego, niemieckiego udziela nauczyciel-student. Wpisy codziennie od 5—9 Dr. Zalcwasser. Traugutta (Krótka) № 5. 195

Anglik udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia składać proszę do adm. pod „A. W.". 2163.2

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie. Listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 993 30

Hebrajskiego (konwersacja, literatura) udzielam po cenach przystępnych. Przyspasabiam do szkół. Oferty sub. „Hebraicus". 215

Posady

Stenografowie (ki) zgłaszajcie się. Adres: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57. 693 3

Szofer ślusarz poszukuje posady, mieszka Sienkiewicza 62 m. 1 Damski Krawiec. 142 2

Potrzebna inteligentna służąca do małego gospodarstwa do „Samotnego. Oferty „Interes".

Potrzebni szoferzy z praktyką. Autotaks S ka z ogr. odp. Łódź, Zielona 44 —

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Of. do „Republiki" sub „Krawcowa".

Inteligentna panienka, znająca się na szyciu, poszukuje posady do dzieci. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Il. Republiki" pod „Inteligentna". 129

Młody człowiek 30-to letni rodz. łodzianin który jest zmuszony wyjechać do Polski i który jest za szofera w Niemczech poszukuje tej samej posady w m. Łodzi lub okolicy Adres: Edmund Lange, Bottrop Kreutz str. 19 Deutschland.

Operator retuszer zdolny fotograf poszukuje zajęcia. Propozycje i warunki pod „Moderny" do redakcji 144

Zdolna manikirzystka z pierwszorzędnem świadectwem poszukuje pracy w pierwszorzędnym zakładzie. Zgł. pod „Edmund" ul. Moniuszki 2, zakład fryzjerski. 139

INTELIGENTNA Frebelanka wychowawczyni (izraelitka) długoletnia pracownica poszukuje kondycji. Może zastąpić gospodynię domu. Oferty sub „możliwie na wyjazd" do adm. „Il. Republiki" 651 2

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 4—1

Dywany reperuje. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92.

Dwie inteligentne miłe młode panie z braku znajomości pragną tą drogą poznać dwuch inteligentnych, sympatycznych obytych panów. Cel wyłącznie towarzyski. Oferty nieanonimowe sub „Karnawał". Dyskrecja zapewniona.

Wspólnika z kapitałem przyjmę do uruchomienia zakładów w celu fabrykowania wynalazku, którego praca jest bezkonkurencyjna i zagwarantowana na 15 lat. Oferty do administr. „Il. Republiki" pod „Wielka przyszłość". 12156

Zaginęła suka bronzowa, przód szyja biała. Odprowadzić za nagrodą: Konstantynowska № 30. m. 28. 97

Zagubione dokumenty

Władysława Stanczak zgubiła paszport polski wyd. w Łasku 2111-3

Aron Chil Aitenberg zagubił dowód osobisty wyd. przez Kom. Rządu na m. Łódź 36—1

Andrzej Adamczyk zgubił świadectwo i bilet od konia. 189—3

Szofer-inteligent

k. w. ler „Virtuti Militari" poszukuje posady. Oferty sub „V. M.". 929—

Posadę

we frebłówce

otrzyma int. panna ze znaniem gimnastyki, robótek i gry na pianinie. Oferty „Curriculum vitae". 953—2

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty, Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.